Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 8 maja 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 124

ANGLIA APROBUJE STANOWISKO MIN. BECKA

Gdańsk jest ściśle związany z interesami Polski

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). W artykule wstępnym poświęconym wczorajszej mowie min. Becka, „Manchester Guardian" pisze:

Nikt, kto słyszał wczoraj mowę płka Becka, nie mógł nie pozostać pod wrażeniem jej mocy i godności. P. Beck odpowiedział Hitlerowi **z pewnością męża stanu, który zna nastroje swych rodaków i jest świadom słuszności swej sprawy.** Jeżeli angielska gwarancja dla Polski dopomogła mu do przemówienia, jak równy z równymi, tym samym została usprawiedliwiona.

Chociaż mowa była mocna, nie zawierała żadnych akcentów prowokujących.

P. Beck oświadczył, że jest gotów rozpocząć rokowania pod warunkiem, jeżeli intencje Niemiec są pokojowe i jeżeli Niemcy będą stosowały metody pokojowe. Gdyby jednak Niemcy nie chciały uznać stanowiska Polski, rokowania minęłyby się z celem.

Trudno byłoby gwarantować prawa gospodarcze Polski z chwilą, gdy Wolne Miasto stałoby się częścią Rzeszy, i jeżeli ponadto Gdańsk przemieniłby się w niemiecką bazę morską i wojskową.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko p. Becka spotka się z ogólną aprobatą. Należy pamiętać, że W. M. Gdańsk zostało utworzone przez mocarstwa koalicji **nie z myślą szkodzenia Niemcom, lecz aby strzec interesów Polski.**

Pretensje Niemiec wcielenia wszystkich Niemców do Rzeszy są w tym wypadku osłabione, ponieważ Niemcy nie stanowią w Gdańsku mniejszości uciśnionej.

Wprost przeciwnie hitlerowcy gdańscy rządzą swymi współobywatelami za pomocą tych samych nieprzyjemnych metod, jakie stosowane są w Rzeszy. Musimy — pisze dziennik — spytać się z płk. Beckiem, o co właściwie chodzi".

Bojowa postawa Polski

znalazła uznanie w opinii estońskiej

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.) Wczorajsza poranna prasa estońska poświęca bardzo wiele miejsca piątkowej mowie Ministra Becka. Dziennik „Paevahlet" pisze: Trzeba z najwyższym uznaniem skonstatować spokój, a jednocześnie siłę tej mowy. Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że **jedyne racjonalne stanowisko w rozmowach Rzeszy z Polską, to stanowisko równego wobec równego.**

Polska jest skłonna do pertraktacji na tej płaszczyźnie, ale również jest go towa do tego, aby siłą odeprzeć wszelkie zakusy do jej terytorium. Organ sfer oficjalnych „Uusee sti" również poświęca niemal trzy czwarte swego numeru przemówieniu Min. Becka. Pod tytułem „Polska nie odda Gdańska i Pomorza" dziennik twierdzi, że

płk Beck jako wojskowy w mowie swej twardo podkreślił bojową postawę Polski i skłonność do rozmów tylko wówczas, kiedy przeciwnik jej będzie stosował metody lojalne.

Min. Beck w sprawie Gdańska dał odpowiedź wyczerpującą. W świetle tej odpowiedzi widzimy jeszcze wyraźniej, że Polska musi być związana jak najściślejszymi więzami z Bałtykiem. Fakt, że

mowa Min. Becka była w Polsce przyjęta nawet przez przeciwników politycznych, dowodzi dalekoidącej konsolidacji społeczeństwa polskiego.

Wrażenie w Moskwie

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.) Wszystkie dzienniki sowieckie zamieszczają obszerne streszczenia wczorajszej mowy min. Becka, powstrzymując się narazie od komentarzy redakcyjnych.

Większość dzienników zaopatruje streszczenia mowy w jednobrzmiące tytuły: Odpowiedź Polski Hitlerowi".

Wielkie zainteresowanie mową ujawniło się nie tylko w fakcie obiektywnego ogłoszenia jej treści w prasie sowieckiej, lecz

w podaniu jej w dniu wczorajszym przez radiostacje sowieckie.

Zamach bombowy w Pradze

Praga, 7. 5. (PAT) Agencja Stefani donosi, że w nocy z piątku na sobotę w jednym z gmachów w śródmieściu Pragi dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy podłożyli bombę w windzie, która została zniszczona przez wybuch. Zburzeniu uległo również mieszkanie portiera.

Gwarancja pokoju na wschodzie Morza Śródziemnego

Stambuł, 7. 5. (PAT) Dziennik „Akcham" przynosi telegram z Ankary o tym, że angielsko-tureckie rokowania zakończyły się osiągnieciem zupełnego porozumienia, gwarantującego trwały pokój na wschodzie morza Śródziemnego. Minister spraw zagranicznych udzielił w nocy wyjaśnień w tej sprawie gronu posłów stronnictwa ludowego. Oficjalny tekst porozumienia zostanie zakomunikowany obu parlamentom w poniedziałek. Dziennik dodaje, że Turcja informowała ZSRR o przebiegu rokowań.

Uznanie I. Paderewskiego dla ministra Becka

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Bawiący w Pittsburgu, w Stanach Zjednoczonych A. P. Ignacy Paderewski, oświadczył dziennikarzom:

„Jestem w najwyższym stopniu zadowolony z mowy ministra Becka. Daje ona wyraz uczuciom podzielanym przez cały naród polski. Mowa ministra Becka zasługuje na ogólną aprobatę nie tylko ze strony narodu polskiego, ale także ze strony całego świata, który pragnie pokoju".

Deficytowe kolonie

Rzym, 7. 5. (PAT) Budżet włoskich posiadłości w Afryce na rok 1939/40 przewiduje wydatki, sięgające 1 miliard 959 milionów 158 tysięcy lirów, co w porównaniu z bieżącym budżetem na te cele stanowi zwiększenie preliminowanych sum o 163 miliony 713 tysięcy lirów.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu w sejmowej Komisji prawniczej

Warszawa, 7. 5. (PAT.) Dziś pod przewodnictwem posła Szczepańskiego odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którym rozpatrywano rządowy projekt ustawy o upoważnieniu prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

W posiedzeniu wziął udział p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek Sejmu prof. Makowski, wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, podsekretarze stanu Chełmoński, Grodyński oraz wyżsi urzędnicy prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, zabrał głos referent projektu ustawy p. pos. Browiński.

Mówca podkreślił, że projekt rządowy opiera się na art. 55 p. 1 Konstytucji, który przewiduje wydanie dekretów przez prezydenta R. P. na mocy delegacji ustawodawczych. W wypadku tym przewidziane jest jedynie wyłączenie zmiany Konstytucji.

Po referencie zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, którego przemówienie podajemy w obszernym skrócie:

Przemówienie wicepream. Kwiatkowskiego

Wysoka Komisjo!

Rząd, w imieniu którego przemawiam, zrywając z praktyką okresu kryzysu gospodarczego — prawie przez trzy lata nie zwracał się do Izb ustawodawczych o specjalne upoważnienia do wydania norm prawnych w formie dekretów Prezydenta R. P.

Im bardziej międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne wydawały się zbliżać do pewnej stabilizacji, im bardziej oddalaliśmy się od skutków wielkiego kryzysu ekonomicznego, tym bardziej

rząd wzmacniał zasadę właściwej kompetencji i właściwej odpowiedzialności, ustalonej w naszej konstytucji.

Od kilku miesięcy zaczęło jednak wzrastać ogólne naprężenie w stosunkach międzynarodowych i w związku z tym wyłaniały się nowe trudności w pracach rządowych.

Te trudności i te warunki uświadamiały sobie liczne narody i różne państwa. Stwierdzały one coraz dobitniej, że jeżeli musi istnieć pewna proporcja w wysiłku montowania elementów obrony, to i w warunkach formalnoprawnych pracy rządów musi istnieć analogiczna zdolność decyzji i rozstrzygnięć.

W warunkach polskich, formułuję rozważane dziś przedłożenie rządowe „o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów", nie potrzebuję chyba obszernie uzasadniać, że — choć dotychczas rząd stał na stanowisku unikania metody dekretowania ustaw, obecnie

projektowane pełnomocnictwa stały się ważną potrzebą, koniecznością państwową.

Nie może być bowiem zaniedbany żaden wysiłek, nie może być pominięta żadna okazja, nie może przeszkodzić żadne opóźnienie, nie może utrudnić decyzji jakakolwiek zbędna dyskusja w zakresie tych zadań, które służą do spotęgowania sił obronnych Rzeczypospolitej.

Rząd nie pragnie, by normalny bieg życia politycznego i gospodarczego był w czymkolwiek ograniczony i ściśniony, o ile to nie wypływa bezpośrednio z postulatu wzmożenia sił obronnych Państwa. Przeciwnie, jednym z najważniejszych nakazów chwili jest

podtrzymanie i nawet rozbudowanie na wskroś pokojowej pracy gospodarczej.

Jeżeli w roku 1935 odwoływaliśmy się do analogicznych pełnomocnictw celem wykonania określonych zadań — niezbędnych dla przełamania bezwładności kryzysu, to obecne pełnomocnictwa miałyby być wyzyskane w tej myśli, by jak najbardziej zabezpieczyć gospodarstwo narodowe i Państwo przed możliwościami zjawisk kryzysowych.

To też choć zakres projektowanych pełnomocnictw jest szeroki, to jednak mogę w imieniu Rządu zapewnić Wysoką Komisję, że

pełnomocnictwa te nie będą nadużywane, gdyż nie mają one zastąpić parlamentu w jego normalnych i ważkich funkcjach.

Przeciwnie, praca parlamentu toczyć się będzie normalnie i programowo, tak, jak gdyby pełnomocnictwa ustawowe dla Rządu nie istniały, fakt tych pełnomocnictw nie ma wpływać na ograniczenie kontroli działalności rządu i krytyki parlamentarnej.

W chwili obecnej, pomimo istniejącego napięcia politycznego i jego naturalnych, nieodpartych a ujemnych konsekwencji, ciążących nad wszystkimi państwami i wszystkimi gospodarstwami, możemy zanotować w naszym gospodarstwie szereg faktów wcale pomyślnych. Mogę przykładowo zawiadomić W. Komisję, że od 1 marca br. do 1 maja, liczba zarejestrowanych bez robotnych zmniejszyła się o prawie 160 tysięcy osób, że budżet kwietniowy został zamknięty nadwyżką, że podatki wpływają nadspodziewanie dobrze, że ceny i koszty utrzymania są ustabilizowane, że wpływy gotówkowe Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej obok poważnych darów w złocie i w gotówce na F. O. N. przewyższyły kilkakrotnie wszystko, co kiedykolwiek w ciągu czterech tygodni na nadzwyczajne cele państwowe wpłynęło.

Obrona tych wartości może właśnie wymagać zarządzeń nadzwyczajnych, tak,

by i obecne napięcie mogło się stać nowym zarodkiem sił gospodarczych w Polsce,

tak jak ongiś doraźne trudności wynikające z t. zw. wojny celnej, w rezultacie dużej pracy społeczeństwa, obróciły się na wielki pożytek naszego narodowego gospodarstwa.

W tej właśnie myśli proszę W. Komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego.

Imieniem mniejszości żydowskiej pos. Sommerstein oświadczył, że jego grupa głosować będzie za pełnomocnictwami w uznaniu doniosłości chwili, aby dać wyraz swemu poczuciu obowiązku wobec Państwa.

Pos. Skrypnik oświadczył, że Ukraińcy jako obywatele Państwa Polskiego i jako przedstawiciele narodu ukraińskiego w całej pełni uznają potrzebę podjęcia wspólnych wysiłków dla obrony Państwa.

Po dyskusji wniosek rządowy przyjęty został przez komisję jednomyślnie i wejdzie pod obrady plenum we wtorek, dnia 9 maja. Referentem na plenum będzie pos. Browiński.

Inauguracja sezonu wyścigów konnych we Lwowie

Rozpoczynający się dziś sezon wyścigów konnych (z totalizatorem) zawiera 24 dni wyścigowych i trwać będzie do 2 lipca włącznie. Zarząd MTZ. starając się wznieść tor lwowski do wyżyny europejskiej, podwyższył wydatnie nagrody kategoriowe o sumę 30.000 zł., w związku z czym przybyło wiele koni z toru stołecznego, a że konkurencja jest olbrzymia, sezon zapowiada się bardzo ciekawie i emocjonująco. — Już pierwszy dzień zapisów nie zawiódł oczekiwania, a ilość zgłoszonych koni (około 50) współzawodniczyć będzie o pierwszeństwo przy celowniku. Pismo nasze podawać będzie jak corocznie szczęśliwe typy, których trafność zyskała nam nie mało zwolenników.

ZAPISY
NA 1 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH
NIEDZIELA 7 MAJA BR.
(Początek o godzinie 15-tej)

Gonitwa I. 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Centyfolia — NN. Demagogia — j. Szarata. Ewka — j. Gryza. Pantyr — j. Lipowicz. Pomorzanka — j. Sobczyk. Wiwat — p. Zarczewski.

Gonitwa II. 1.200 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Fair Agnes — ż. Olejnik. Grajek — ż. Czernuszeńko. Pazur — ż. Szymański. Polmoodie VIII. — j. Gruda.

Gonitwa III. 1.500 zł. (Nagroda wiosenna otwarcia). Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Apel — ż. Bogobowicz. Centuria — j. Szarata. a) Florisdorf — j. NN. a) Happy — ż. Czernuszeńko. Hockej — ż. Olejnik. Orsowa — ż. Szymański. Republika — ż. Kozaczuk. Rinaldo II. — NN.

Gonitwa IV. 3.000 zł. (Nagroda jubileuszowa). Dla 4 l. i st. og., oraz 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.

Afganistan — ż. Kozaczuk. Bakhtiari — ż. Janucik. Jarema — NN. Ungwar — ż. Bogobowicz.

Gonitwa V. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Bridge P. — j. Rusin. Datura — ż. Szymański. Diomara — j. Szarata. — Happy ż. Czernuszeńko. Navy Cut — j. Kłoszewski. Neron II. NN. Tasmania — j. Gruda.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Aak — j. NN. Humbert — j. Adamczyk. Madeira — ż. Janucik. Morsik — j. Szarata. Oeta — ż. Olejnik. Petarda — ż. Czernuszeńko. Rafa — ż. Kozaczuk.

Gonitwa VII. 600 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.600 m.

Amneris — j. NN. Intrygant — j. Rusin. Izys — ż. Olejnik. Sawoyard — j. Jankiewicz. Seton — j. NN.

Gonitwa VIII. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

El-Haifi — ż. Janucik. My Kismet — p. Zarczewski. Onyks — NN. Ruń — ż. Kozaczuk. Urchan — ż. Bogobowicz.

* * *

NASZE TYPY: 1) Centyfolia, Demagogia. 2) Pazur, Polmoodie VIII. 3) Stajnia B. Zangena, Centuria, Apel. 4) Ungwar, Bakhtiari. 5) Bridge P., Neron II., Tasmania. 6) Aak, Humbert, Petarda. 7) Seton, Savoyard. 8) El-Haifi, Urchan.

Sobota od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Według krążących pogłosek ambasador Francji Noel zaprosił min. Becka do Paryża. Podobno min. Beck uda się 9 maja w podróż do Francji.

☐ Na zjeździe przedpoborowych w Warszawie wzięła liczny udział młodzież z pogranicza Prus Wschodnich.

☐ Pod wysokim protektoratem P. Prezydenta odbędzie się w Warszawie w dn. 24 września br. międzynarodowy kongres chemii przemysłowej.

☐ Do egzaminów maturalnych w roku bież. przystąpi ok. 7.000 kandydatów.

☐ W Warszawie zmarł b. minister spraw zagr. i b. poseł R. P. w Paryżu hr. M. Zamoyski.

☐ Niemcy ewangeliccy w Chorzowie bojkotują mianowanego przez wojewodę śląskiego pastora kościoła ewangelickiego ks. Kreutza, nie pozwalając mu uczestniczyć w pogrzebach.

ZA GRANICĄ

☐ Min. Ciano przyjął wczoraj przewodniczącego wojskowej delegacji hiszpańskiej na uroczystości rocznicy powstania imperium włoskiego gen. Garcia Escamez.

☐ Sąd wojenny w Lyonie skazał trzech szpiegów na następujące kary: Włocha Decastelli na karę śmierci, Włocha Calcinotti na 5 lat więzienia i Francuza Champion na dożywotnie więzienie.

☐ Pod Czerniowcami wydarzyła się onegdaj poważna katastrofa kolejowa. Jadący do Czerniowiec wagon motorowy wyskoczył z szyn, a przewracając się, zmiażdżył bawiące się około toru dziecko. 20 pasażerów motorówki zostało ciężko rannych.

☐ Lotnicy sowieccy Kokkinaki i Gordienko, którzy wylądowali na Labradorze, przybyli do Waszyngtonu, gdzie zostali przyjęci przez dowódcę lotnictwa amerykańskiego gen. Arnolda.

☐ Liczba zabitych i rannych wskutek czwartkowego bombardowania miasta Czungking wynosi 5.000 osób. Pożary, wzniecone przez bomby, nie zostały ugaszone. Personel ambasady i konsulatu Wielkiej Brytanii opuścił Czungking, chroniąc się na drugi brzeg rzeki.

☐ Ambasador brytyjski w Tokio złożył wczoraj ustny protest wobec rządu japońskiego przeciw bombardowaniu brytyjskiego konsulatu generalnego w Czungking podczas czwartkowego nalotu bombowców na obecną siedzibę rządu chińskiego.

CO BĘDZIE DALEJ?

W piątkowej mowie min. Beck w sposób oficjalny zadeklarował stanowisko Polski. Na znane propozycje Niemiec padło wyraźne polskie „Nie" i padła również odpowiedź na ostatnią mowę kanclerza Hitlera. „Nie mamy powodu nosić żałoby" — stwierdził polski minister spraw zagranicznych, z powodu jednostronnego zerwania przez Niemcy paktu nieagresji polsko-niemieckiego z r. 1934. Każdy bowiem układ jest tyle wart, ile są warte jego konsekwencje. Ten zaś stracił dla nas wartość w chwili, kiedy strona niemiecka zaczęła go interpretować w sensie ograniczającym swobodę naszej polityki i kiedy zaczęła od nas żądać jednostronnych koncesyj.

W odpowiedzi, jaką rząd polski złożył jednocześnie w Berlinie na memorandum Rzeszy z dn. 28 kwietnia, rozprawiono się gruntownie z wszystkimi naciągniętymi argumentami niemieckimi natury prawnej i politycznej, jakoby porozumienie polsko-angielskie było sprzeczne z deklaracją o nieagresji między Polską a Rzeszą. Jest jasne, że gwarancje polsko-brytyjskie mające charakter ściśle obronny nie mogą być sprzeczne z zobowiązaniem do nieagresji, jakie istniało od 26 stycznia 1934 roku między Polską a Niemcami. Min. Beck nie rozwijał więc już szerzej tego tematu, wskazał jednak na istotny powód irytacji niemieckiej i zerwania przez Rzeszę paktu o nieagresji.

Zadecydował o tym sam fakt zawarcia porozumienia polsko-angielskiego, co świadczyć musi o właściwych intencjach rządu Rzeszy, które zmierzały do izolacji Polski i do uniemożliwienia nam współpracy z mocarstwami zachodnimi. Dodajmy, że ujawniła tę tendencję dość wyraźnie w ostatnim okresie prasa niemiecka, wskazując, że w intencjach niemieckich leżało osłabienie m. in. związku Polski i Francji. Ta polityka Rzeszy doznała ostatnio całkowitej porażki. Znalazł więc kanclerz Hitler pretekst do wypowiedzenia układu.

Może najciekawszym dla szerokiej opinii — poza informacją, że Polska w dniu 26 marca proponowała Rzeszy w odpowiedzi na żądania niemieckie wspólną gwarancję dla Gdańska, jako wolnego miasta — był ustęp przemówienia min. Becka o rozmaitych aluzjach, jakie czynili niejednokrotnie wybitni przedstawiciele rządu niemieckiego w rozmowach z Polską. Min. Beck stwierdził tu przede wszystkim, że wbrew oświadczeniu kanclerza Hitlera Rzesza nie proponowała nigdy Polsce wspólnego (razem jeszcze z Węgrami) protektoratu nad Słowacją i przedłużenia paktu o nieagresji na 25 lat i że na ten temat robione były tylko pewne aluzje. Polska jednak szukała pogłębienia tych rozmów, gdyż nie ma zwyczaju handlować cudzymi interesami. Wiemy, jak na takim właśnie handlu, który jest specjalnością Niemiec, wyszli nieopatrzni Słowacy!

Aluzje niemieckie nie ograniczały się do tego, lecz szły znacznie dalej. Min. Beck zastrzegł sobie możność powrotu do tego zagadnienia. O co tu mogło chodzić? Niewątpliwie o takie lub inne plany Niemiec w stosunku do niektórych naszych sąsiadów, plany z pewnością dla nich niekorzystne, do których Polska wierna zasadom swej polityki zagranicznej i zobowiązaniom nie dała się wciągnąć!

Obok dziedziny stosunków polsko-niemieckich — min. Beck poruszył tylko sprawę stosunków polsko-angielskich i polsko-francuskich, stwierdzając — zgodnie ze znanymi oświadczeniami prem. Chamberlaina i ministrów francuskich — zawarcie z jednej strony obronnego dwustronnego porozumienia między Polską a Wielką Brytanią a z drugiej, iż sojusz polsko-francuski odzyskał obecnie pełny swój blask.

Po mowie min. Becka i po złożeniu memorandum polskiego w Berlinie oczekujemy wszyscy — nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie — na wyjaśnienie zagadki: co będzie dalej? Czy Niemcy cofną się, czy też rozpoczną desperacką wojnę? Sądzimy, iż odpowiedź na to pytanie będzie — w pewnej przynajmniej mierze — zależna od wyniku rozmów min. Ribbentropa z hr. Ciano. Aż do powrotu Ribbentropa z Włoch nie należy się spodziewać żadnych kroków decydujących.

Lwów w hołdzie min. Beckowi

DEPESZA ZWIĄZKU PEOWIAKÓW I LEGIONISTÓW

W dniu wczorajszym odbyło się „Święcone" Lwowsk. Peowiaków przy udziale reprezentantów Związku Legionistów. W podniosłym nastroju po świetnych przemówieniach dr. Br. Wojciechowskiego i mjr. dypl. L. Domonia wśród entuzjazmu i okrzyków na cześć Ministra Spraw Zagranicznych Płk Józefa Becka liczni zebrani Peowiacy i Legioniści wysiać depeszę treści następującej:

„Lwowscy Peowiacy i Legioniści zasyłają Ci Panie Ministrze żołnierskie podziękowanie, oraz wyrazy niezmiennego zaufania i czci za stanowisko w sprawie naszej polityki zagranicznej i oświadczają gotowość oddania wszystkich swoich sił i doświadczeń w walce o honor Polski".

Prezesi Okręgów Związku Legionistów i Peowiaków:

Mjr dypl. Ludwik Domoń.
Dr Bronisław Wojciechowski

Zebrani na tej uroczystości złożyli doraźnie na FON 157 zł., srebrną papierośnicę, srebrne spinki i 1 złoty dukat.

Dr Józef Beck, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Rektor i Senat Akademicki przesyłają Panu Ministrowi, honorowemu doktorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wyrazy hołdu i uznania za Jego przemówienie w sprawach najżywotniejszych Ojczyzny, które wzbudziło podziw i entuzjazm całego narodu

Edmund Bulanda, Rektor.

Dr Józef Beck, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Dziekan i Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza w najwyższym uznaniu dla Swego doktora honorowego, łączą się z całym narodem w uczuciu wdzięczności za historyczną obronę praw życia i honoru Polski

Zygmunt Czerny.

OBYWATELSKA DEPESZA PROF. E. ROMERA

Pułk Beck, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Oszołomiony mową, której siła ducha i umysłu Jego — jednoczy się z wiarą w niespożyte siły Narodu, ślę wyrazy najgłębszego hołdu

prof. Romer.

Spotkanie Ciano — Ribbentrop

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Min. spraw zagr. Ribbentrop przybył wczoraj pociągiem specjalnym o godz. 10.57 do Mediolanu.

W godzinach południowych min. Ribbentrop i hr. Ciano podejmowani byli śniadaniem przez Radę miejską Mediolanu. Pierwsze oficjalne rozmowy włosko-niemieckie odbędą się po południu.

Dekrety prezydenta Francji
w sprawie obrony kraju

Paryż, 7. 5. (PAT) Po posiedzeniu rady ministrów prem. Daladier przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisu

7 dalszych dekretów, związanych z zagadnieniem obrony kraju.

Wśród dekretów tych znajduje się ustawa o obowiązkowym przysposobieniu do obrony wiernych, zmiana ustawy, dotyczącej rekwizycji wojskowych, ustawa o produkcji materiałów niezbędnych do obrony kraju oraz ustawa o kontroli prasy zagranicznej.

Podczas posiedzenia min. Bonnet złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 7. 5. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki Kolumbii p. Jaime Jaramillo Arango.

Lot transoceaniczny

Bordeaux, 7. 5. (PAT) Wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaissea Paris", zaopatrzony w nowe motory, dokonał wczoraj 10-godzinnego lotu próbnego wzdłuż wybrzeży atlantyckich. Próba wypadła pomyślnie, wobec czego wodnosamolot opuści dn. 15 maja bazę w Biscarosse dla lotu przez Lizbonę i Azory do Nowego Jorku.

Wiceminister Szembek przyjął p. Klinowskiego

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.). Podsekretarz stanu Min. Spraw Zagr. Szembek przyjął wczoraj charge d'affaires Słowacji, Klinowskiego.

Odezwa OZN w Wilnie do bojkotu niemczyzny

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł. — l. r.) Okręg wileński OZN wydał odezwę wzywającą do bojkotu towarów niemieckich. Odezwa kończy się wezwaniem: Wzywamy was do bojkotu wszystkiego, co niemieckie. Wszystkie na front do walki z niemczyzną!

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o dużym zachmurzeniu. W dzielnicach północnych i środkowych miejscami deszcze, a na południu kraju niewielkie rozpogodzenia. Temperatura od 8 st. do 17 st. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych skręcające stopniowo na zachodnie.

Zgodność poglądów
Rządu i opinii publicznej

Warszawa. 6. 6. (Tel. wł. — l. r.). Koła polityczne oceniają w ten sposób mowę min. Becka. Była to konfrontacja stanowiska rządu R. P. ze stanowiskiem społeczeństwa, która stwierdziła zgodność stanowisk obu tych czynników. Było to stwierdzenie, że

między tym, co robi rząd a uczuciami i myślami polskiej opinii publicznej istnieje absolutna harmonia i pełna zbieżność poglądów.

W tylko w jednym miejscu mowy min. Becka jej słuchacze wyczuwali coś nowego, coś wychodzącego poza ramy powszechnych wiadomości. Mianowicie w czasie, gdy min. Beck wspomniał, że w rozmowach z przedstawicielami Niemiec poza znanymi już propozycjami bywały także

różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej.

Opinia zarówno nasza jak i zagraniczna jest bardzo zainteresowana tym, o jakie to aluzje chodziło i co w nich było takiego, że rząd musiał je odrzucić.

Poza tym główne momenty mowy min. Becka dotyczyły spraw ogólnie nam znanych i naświetlały je ze ścisłością. W związku z tym podał min. Beck charakterystykę układu polsko-angielskiego i jego wytyczne.

Chciał podkreślić równocześnie wagę naszego sojuszu z Francją. Na tle tych twierdzeń, dotyczących naszego stosunku do Anglii i Francji zostały zobrazowane aktualne sprawy polsko-niemieckie po podaniu historycznego zarysu tych spraw od r. 1934.

Opinia publiczna ze szczególnym uznaniem powitała słowa min. Becka, że Gdańsk nie został wymyślony w Wersalu, że racja bytu tego miasta polega na tym, że leży ono u ujścia Wisły.

Z największym uznaniem powitano napiętnowanie określenia „kurytarza".

Mowa min. Becka nie zamyka drzwi do zabiegów, zmierzających do utrzymania pokoju. Zabiegi te jednak mogą być osiągnięte tylko na podstawach wyłuszczonych przez min. Becka a nie na propozycjach wysuniętych przez rząd Rzeszy. Czas kiedy polski rząd ma wejść na drogę pertraktacyj musi być pozostawiony oczywiście tylko rządowi.

Sfery polityczne nie sądzą jednak, by pertraktacje te były możliwe względnie by rokowały szanse powodzenia w okresie podważonego zaufania do ewentualnego partnera. Przywrócenie atmosfery zaufania wydaje się kołom politycznym koniecznym warunkiem rozpoczęcia rozmów i znalezienia w nich wspólnego języka. Pertraktować można z nadziejami doprowadzenia do jakichś rezultatów tylko wtenczas,

gdy zaistnieją istotne gwarancje ze strony Niemiec, że Rzesza stanęła również na gruncie zamiarów i metod prawdziwie pokojowych.

W tej chwili cała opinia polska bez względu na przekonania i kierunki skupiła się około Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza, aby pod jego przewodem nieść hasło honoru na sztandarach wojsk tam, gdzieby tego zaszła potrzeba.

Depesza Sekretariatu PPOS do min. Becka

Pan Minister Spraw Zagranicznych
Pułkownik doktor Józef Beck
Warszawa

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej we Lwowie, przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiej czci i gorącej wdzięczności za męską i pełną godności odpowiedź na zamiary ataku na suwerenne prawa Państwa i za tak właściwe podkreślenie bezcennej dla narodu polskiego wartości pojęcia honoru oraz historycznej postawy Polaków zawsze gotowych do wypełnienia wielkich zadań nie tylko wobec własnego narodu, ale całej ludzkości.

Prezes Sekretariatu
Profesor doktor Adam Fische

Lwów, dnia 6. 5. 1939.

Przychylna ocena w Paryżu

Paryż, 6. 5. (PAT.) Mowa ministra Becka zrobiła w Paryżu ogromne wrażenie. W kołach politycznych przyjęto ją z zadowoleniem i uznaniem. W szerszych kołach społeczeństwa paryskiego wywołała odruchy entuzjastyczne.

Południowy dziennik „Paris Midi" zrobił wydanie nadzwyczajne, w którym zamieścił pierwszą połowę przemówienia ministra Becka, podając na dwu całych pierwszych szpaltach pierwszej strony tłustym drukiem poszczególne zdania z przemówienia min. Becka.

Podając dalej historię Gdańska, w którego uformowaniu Lloyd George odegrał negatywną rolę, dziennik podkreśla, że na skutek niezwykłej ironii dziejowej Lloyd George, jako 70-letni człowiek, zgłasza się do armii brytyjskiej, do pomocniczej służby cywilnej, by bronić Gdańska.

Estonia i Łotwa zawierają pakt nieagresji z Niemcami

Tallin, 6. 5. (PAT.) Jak już donosiliśmy, Estonia i Łotwa wyraziły zasadniczą zgodę na propozycję niemiecką zawarcia paktu nieagresji z tymi państwami.

Wiadomość ta ukazała się wczoraj w Rydze w formnie komunikatu oficjalnej agencji, który donosi, że z inicjatywy Niemiec wszczęte zostały rozmowy łotewsko-niemieckie, dotyczące zawarcia paktu nieagresji i doprowadzono do uzgodnienia poglądów na tę sprawę.

Znamienne milczenie Berlina

Berlin, 6. 5. (PAT.) Urzędowe niemieckie Biuro Informacyjne, podało jak dotąd streszczenie mowy ministra Becka.

Mimo, że już o godzinie 12-tej w południe zakończona była transmisja tłumaczenia mowy ministra Becka przez warszawskiego korespondenta, redakcja serwisu prasowego mowy dotąd nie wydała do wiadomości prasy niemieckiej, ani też nie może udzielić odpowiedzi kiedy i w jakiej formie mowa min. Becka ukaże się w serwisie krajowym.

Poszczególne notatki i wywody prasy wieczornej utrzymywane są w tonie, jak gdyby były pisane przed mową ministra Becka.

Gdańsk, 6. 5. (PAT.) Expose ministra Becka wywołało w Gdańsku bardzo duże wrażenie. Podkreśla się spokojny, lecz energiczny ton przemówienia, którego słuchano z największym skupieniem. W sferach polonii gdańskiej słowa ministra Becka wywołały wielki entuzjazm.

Rozmowa min. Gafencu z premierem Jugosławii

Białogród, 6. 5. (PAT.) Dziś rano przybył tu z Rzymu rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. W południe odbyła się pierwsza rozmowa pomiędzy min. Gafencu a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincar Markowiczem.

Przerwanie rokowań serbsko-chorwackich

Zagrzeb, 6. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Organ chorwackiej partii chłopskiej „Hrvatski Dnevnik" wydał dodatek nadzwyczajny, w którym doniósł, że porozumienie serbsko-chorwackie zostało odrzucone.

Dr Maczek zwołał posłów chorwackich w celu złożenia im sprawozdania z rozbicia się rokowań rozpoczętych 3 kwietnia b. r. oraz rozważenia następstw ich niepowodzenia.

Białogród, 6. 5. (PAT.) Agencja Stefani dowiaduje się, w sprawie odrzucenia przez dra Maczka propozycji rządu jugosłowiańskiego, że

jednym z głównych punktów rozbieżności jest wyznaczenie wewnętrznej granicy pomiędzy Serbią i Chorwacją.

Dr Maczek po zapoznaniu się z kontrpropozycją regencji oświadczyć miał iż

widzi zasadniczą sprzeczność między propozycjami białogrodzkimi a układem zawartym pomiędzy nim i premierem Cvetkowiczem 27-go kwietnia b. r.

Dlatego też postanowił on zwołać wkrótce posłów chorwackich, aby poinformować ich o rozwoju wydarzeń.

Białogród, 6. 5. (PAT.) W związku z pogłoskami o przerwaniu rokowań pomiędzy premierem Cwetkowiczem a prezesem chorwackiej partii chłopskiej Maczkiem, szef rządu jugosłowiańskiego — jak podaje agencja Avala — oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: „W toku rokowań, prowadzonych w Zagrzebiu przeze mnie i prezesa chorwackiej partii chłopskiej Maczka, opracowane zostały w ostatnich dniach z jednej i drugiej strony propozycje, które są jeszcze przedmiotem badania".

Rozmowy sowiecko-angielskie tematem debaty w Izbie Gmin

Londyn, 6. 5. (PAT.) Sprawa rokowań z rządem sowieckim, była wczoraj przedmiotem krótkiej debaty, jaka wywiązała się w Izbie gmin w związku z szeregiem interpretacji na ten temat. — Odpowiadając na pytanie posła Attlee co do postępu tych rokowań, premier Chamberlain oświadczył, że rozmowy na temat wysuniętych propozycji i kontrpropozycji, toczą się w dalszym ciągu z rządem sowieckim i innymi zainteresowanymi rządami. W żadnym stadium tych rokowań nie było ze strony JKMości jakiejkolwiek rozmyślnej zwłoki.

Na dalsze zapytania premier odpowiedział, że propozycje sowieckie otrzymane zostały 15 kwietnia.

Gdy jeden z posłów opozycji liberal nej zapytał, czy nie jest faktem, że rokowania z Sowietami uzależnione są w znacznej mierze od stanowiska conajmniej czterech różnych państw i czy W. Brytania nie jest na ten temat w kontakcie z Francją, Polską, Rumunią i Grecją — premier Chamberlain potwierdził to, podkreślając iż do powyższych krajów dodać jeszcze należy Turcję.

W uzupełnieniu powyższej wymiany zdań w Izbie Gmin, korespondent P. A. T. dowiaduje się, że w ciągu obecnego week endu wysłana zostanie do ambasadora brytyjskiego w Moskwie instrukcja, zawierająca wytyczne odpowiedzi brytyjskiej na propozycje rządu sowieckiego.

* * *

Londyn, 6. 5. (PAT.) Mowa ministra Becka wywołała w londyńskich kołach rządowych duże zadowolenie. Korespondentowi P. A. T. miarodajni rzecznicy Foreign Office oświadczyli, że deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych, będąc umiarkowaną, jest równocześnie bardzo stanowcza. Równocześnie zaś — jak zaznaczono — deklaracja polska nie zamyka drogi do ewentualnych rokowań, o ile by strona niemiecka istotnie rokowań pragnęło. Co się zaś tyczy obu warunków, wysuniętych przez ministra Becka, od których rokowania muszą być uzależnione, a mianowicie: pokojowe zamiary i pokojowe metody postępowania, to sformułowanie takie pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Polska zawsze gotowa do obrony swych granic

Londyn, 6. 5. (PAT.) Edward Raczyński, ambasador R. P. w Londynie, wygłosił w czasie śniadania, wydanego na jego cześć przez „Manchester Luncheon Club", krótkie przemówienie, w którym podkreślił że

Polska zdecydowana jest odrzucić wszelkie jednostronne rozwiązania sprzeczne z jej honorem.

Nie pragniemy — powiedział ambasador — uczynić nikomu nic złego, ale

jesteśmy zawsze gotowi do obrony naszych praw.

Memorandum Rządu R. P. dla Niemiec

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Memorandum rządu polskiego, wręczone dziś w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, brzmi jak następuje:

1. Jak wynika z tekstu deklaracji polsko-niemieckiej z 26 stycznia 1934 roku, jak również z przebiegu negocjacji, które poprzedziły jej zawarcie, deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących dwóch zasadach:

A) WYRZECZENIE SIĘ UŻYCIA PRZEMOCY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI, ORAZ

B) POLUBOWNE W SWOBODNEJ NEGOCJACJI ZAŁATWIENIE SPORNYCH KWESTII, KTÓRE MOGŁYBY WYŁONIĆ SIĘ W STOSUNKACH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI.

Rząd Polski tak stale rozumiał swe zobowiązania wynikające z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą Niemiecką.

2. Rząd Polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonywaniu przez Ligę Narodów jej funkcji w Gdańsku, stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd Polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckiemu, że należałoby w tej kwestii przeprowadzić szczere rozmowy, jednakże

rząd niemiecki uchylał się od tego,

ograniczając się do stwierdzania, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawy gdańskie narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie Wolnego Miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 roku. — Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„Państwo polskie respektuje stosunki narodowe w tym państwie, a to Miasto i Niemcy respektują prawa polskie. Tak udało się wyrównać drogę do porozumienia, które wychodząc z Gdańska, dzisiaj pomimo usiłowań niektórych mącicieli pokoju, zdołało stosunek między Niemcami i Polską ostatecznie odtruć i zamienić w szczerą i przyjacielską współpracę".

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 r. rząd niemiecki uczynił sugestię nawiązania rozmów polsko - niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tym, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 r., powołuje się na sugestie uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 r. z ambasadorem polskim w Berlinie. — W rozmowie tej

ze strony niemieckiej położono nacisk na konieczność pośpiechu w załatwieniu tych spraw,

co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całokształtu propozycji. Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony naglącą formą przedstawienia tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że

żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, Rząd polski w dniu 26 marca rb. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

Nota Polski z dnia 26 marca b. r.

a) Rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności Wolnego Miasta Gdańska, którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnętrznego miejscowej ludności oraz na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski.

b) Rząd polski gotów był przestudiować z rządem niemieckim wszelkie dalsze uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w tranzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi. Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, które by pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorium polskie tranzytem, możliwie bez żadnych przeszkód. Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jedynym zastrzeżeniem, że Polska nie może zrzec się suwerenności nad pasem terytorium, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe. Wreszcie Rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie Wolnego Miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, Rząd polski działał w duchu polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 r., która przewidując bezpośrednią wymianę zdań w kwestiach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji.

Na swoje kontrpropozycje Rząd polski nie otrzymał przez miesiąc formalnej odpowiedzi, aż dopiero w dniu 28 kwietnia rb. dowiedział się z przemówienia kanclerza, oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontrpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeżeń ustnych sugestii niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z r. 1934, ani

nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością państwa polskiego.

Należy przy tym zaznaczyć, że Rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do poruszonej ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie kanclerza z 28 kwietnia rb. gwarancji polsko-niemiecko-węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie, nigdy mu przed tym nie została uczyniona.

Zresztą trudno wyobrazić sobie, jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przed tym nim Rzesza niemiecka sformułowała swoje propozycje wobec Polski.

3. Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1934 r., która

równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzecimi

a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. Polityka Rzeszy niemieckiej w ostatnich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągał z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie. Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch, oraz umowa niemiecko-słowacka z marca 1939 r., są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 r. — Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.

Cel gwarancji polsko-angielskiej

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko - angielskiej z kwietnia 1939 r. z deklaracją polsko - niemiecką z 1934 r.

Gwarancja ta ma charakter czysto obronny i niczym Rzeszy Niemieckiej nie zagraża, podobnie jak alians polsko - francuski, którego zgodność z deklaracją z 1934 r. Rzesza Niemiecka uznała.

Deklaracja z 1934 r. we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdza, że oba „rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27-go sierpnia 1928 r." Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 r. stanowiła takie wyrzeczenie się w stosunkach bilateralnych polsko-niemieckich, wyraźnie zastrzegał, że

„wszelkie mocarstwo podpisujące, które odtąd szukałoby rozwoju swych interesów państwowych w wojnie, będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu".

Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 r. wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, że **deklaracja z 1934 r. przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbre wpaktowi paryskiemu. Zobowiązania Polski, wynikające z porozumienia polsko-angielskiego, stosowałyby się w wypadku akcji Niemiec, zagrażającej niezależności Wielkiej Brytanii, a więc właśnie wtedy, kiedy deklaracja z 1934 r. i pakt paryski przestałyby Polskę wiązać wobec Niemiec.**

Bezpodstawne zerwanie
przez Niemcy paktu z 1934 r.

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 r., pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch, o których mówił kanclerz 30 stycznia 1939 r., a zwłaszcza

swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z 18 i 23-go marca 1939 r. Gwarancje niemieckie dla Słowacji, nie wyłączyły Polski, a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, były skierowane przeciw Polsce.

4. Jak z powyższego wynika, rząd Rzeszy nie miał żadnej podstawy do jednostronnego uznania za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r., która była zresztą zawarta na lat 10, bez możności wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że

uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r. nastąpiło po uprzednim uchyleniu strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnień co do zgodności gwarancji polsko-angielskiej z deklaracją z 1934 roku,

które rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie, mimo, że rząd polski nie podziela poglądu rządu niemieckiego, iż układ z r. 1934 został przez Polskę naruszony, — to jednak, gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, rząd polski gotów byłby tego rodzaju sugestie przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych powyżej w niniejszym memorandum.

* * *

Berlin, 6. 5. (PAT.) W piątek o godzinie 18-tej po południu charge d'affaires przy ambasadzie R. P. w Berlinie radca Lubomirski, udał się na Wilhelmstrasse, gdzie wręczył podsekretarzowi stanu Weizaeckerowi tekst odpowiedzi rządu polskiego na memorandum niemieckie, złożone w dniu 28-go ub. m. w Warszawie.

Król Grecji
na wystawie polskiej

Ateny, 6. 5. (PAT.) W dniu 3 bm. król Grecji Jerzy 2-gi wraz z księciem Andrzejem oraz świtą, zwiedził polską wystawę fotograficzną. Honory domu czynili: poseł R. P. Schwarzburg Guenther z sekretarzem poselstwa oraz członkowie kolonii polskiej i Ligi Greco-Polskiej.

O czystość wyborów samorządowych we Lwowie

Termin wyborów do Rady miasta Lwowa zbliża się szybko. Lwowianie, chociaż główną uwagę zwracają, jak cała ludność Polski, na sprawy zagraniczne, nie powinni zapominać o wyborach samorządowych, które mogą się odbić wielokrotnie na życiu miasta i na jego gospodarce.

Niestety, kampania wyborcza rozpoczęła się pod złym znakiem.

Fatalny i dotąd jeszcze niewyjaśniony „kawał", masowne kwestionowanie prawa obywateli do głosu, zaciążył ujemnie na atmosferze przed wyborczej i ośmieszył miasto nasze wobec całego kraju. Jest rzeczą bardzo ważna, aby przynajmniej ostatnie akty wyborcze odbyły się w sposób zgodny z przepisami i z poczuciem etycznym najszerszych warstw obywateli Lwowa.

Sprawę masowego kwestionowania praw wyborczych usiłowano w prasie popołudniowej zbagatelizować, dowodząc, że zakwestionowano prawa tylko 7% lub 8% obywateli. Ładne uspokojenie! Te 7 czy 8 procent to blisko 20.000 ludzi!

Wobec nieszczęśliwego i kompromitującego początku kampanii wyborczej obecnie dbać należy o jak najbardziej poprawne zakończenie i formalny wynik głosowania. Jest to kwestia powagi i prestige'u Lwowa. Byłoby niepowetowaną szkodą moralną i społeczną, gdyby jakieś nowe niespodzianki zamąciły atmosferę aktu wyborczego.

Wśród wydawnictw

Dr T. Felsztyn: BALISTYKA. Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa. Str. 117. Zł. 2.80.

Zagadnienia związane ze strzelaniem przedstawiają się dla przeciętnego „cywila" zwykle dość tajemniczo. Książka T. Felsztyna „Balistyka" odsłania tę mgłę tajemnicy w sposób przystępny, prowadząc czytelników poprzez gąszcz skomplikowanych zjawisk, związanych ze strzałem, w sposób możliwie prosty, ścieżką pewną. Toteż przy dojściu do końca książki przekonuje się czytelnik ze zdumieniem, że te rzekomo tak zawiłe zagadnienia są znacznie bardziej zrozumiałe niż by się na pozór wydawać mogło.

W poszczególnych rozdziałach omawia autor wszystkie zjawiska związane ze strzałem, podając kolejno to, co się dzieje w lufie, prawa rządzące ruchem pocisku w próżni i w powietrzu, oraz działanie pocisku u celu. Szczególną uwagę poświęca on trudnemu niewątpliwie, a jednak tak ważnemu zagadnieniu stabilizacji pocisku w locie, wprowadzając w ten sposób czytelnika w samo sedno sprawy konstrukcji nowoczesnych pocisków.

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla uczniów szkół licealnych, którym umożliwi pogłębienie tych wiadomości, jakie daje im podstawowe przysposobienie wojskowe w hufcach szkolnych. Ponadto może ona im służyć jako cenna lektura przy nauce fizyki, wzbogacając ich wiedzę ciekawymi wiadomościami, a równocześnie objaśniając, w jaki sposób poszczególne zasady fizyczne i chemiczne znajdują zastosowanie w tak ważnej dziedzinie obrony państwa. Ponadto książka Felsztyna będzie niewątpliwie chętnie widzianą pomocą w ręku profesorów, którym pozwoli czerpać wiele przykładów tak do ilustracji wykładu matematyki, fizyki, względnie chemii, jak i tematów do ćwiczeń, a tym samym wypełnić zalecenie Minist. W. R. i O. P. przepajania nauczania tematami wojskowymi.

Port wojenny pod Gdynią

sprzed 300 lat

Pierwszy projekt stworzenia niezależnego od Gdańska portu dla floty wojennej polskiej datuje się — jak podaje encyklopedia „Świat i życie" — z trzydziestych lat XVII wieku, z czasów przygotowań do wojny ze Szwecją za Władysława IV. Inżynier królewski, Belgijczyk Jan Pleitner, zbadawszy wybrzeże polskie od Gdańska aż po Hel, przedstawił dwa projekty. Według jednego port powstać miał między Oksywem i Gdynią, według drugiego po przeciwnej stronie zatoki Gdańskiej, na półwyspie Helskim, mniej więcej na przeciw Pucka. Ze względu na bliskość Gdańska, uznano pierwszy projekt za nieodpowiedni i w r. 1635 przystąpiono do realizacji drugiego. W okolicy dzisiejszych Chałup, na przystań wojenną przeznaczonej, zbudowano nad zatoką warownię Władysławowo (nazwaną tak na cześć króla). Dalej na wschód stanęła druga warownia, Kazimierzowo (od imienia brata królewskiego, późniejszego króla Jana Kazimierza biorąca swą nazwę). Obie twierdze i port pod Chałupami, obsadzono przez dragonów kasztelana chełmińskiego Jakóba Weyhera pod komendą kapitana Janica, utrzymały się niestety, bardzo krótko; kres ich istnieniu położył „potop" szwedzki. Po Władysławowie i Kazimierzowie nawet śladów na miejscu nie pozostało; obie strażnice morskie dawnej Rzeczypospolitej figurują jednak w dawnych aktach lub starych mapach. — Odrodzona marynarka wojenna polska obrała sobie za bazę początkowo starodawny port w Pucku, następnie przeniosła się do Oksywia, czyli do tego miejsca na wybrzeżu, które już przed trzystu laty dla niej upatrzył król Władysław IV, rozumiejący, że Polska bez portów wojennych nie może istnieć. Przed niedawnym czasem przywrócono nad polskim morzem starą nazwę portu Władysławowo, dla upamiętnienia czynów dzielnego monarchy.

Notatnik kulturalny

„PAN TWARDOWSKI" W ANTWERPII

Jak donosi „Muzyka Współczesna", opera w Antwerpii czyni przygotowania do wystawienia baletu Różyckiego „Pan Twardowski". Balet ten ma się ukazać na scenie jeszcze w bieżącym sezonie.

LITWA RADZI NAD FUNDUSZEM KULTURY

Jak podaje korespondent ajencji PII. z Kowna, przed kilku dniami odbyła się tu konferencja, poświęcona sprawie utworzenia Funduszu Kultury Litewskiej w Kownie. Zebraniu przewodniczył litewski minister oświaty, p. Bistras, który zreferował obecnym przedstawicielom świata nauki, literatury i sztuki konieczność powołania do życia takiego funduszu oraz Izby Kultury oraz obiecał w najkrótszym czasie opracować dwa projekty ustaw, które przedłoży do rozpatrzenia właściwym czynnikom, zanim wejdą na plenum sejmu litewskiego.

LISTY R. W. EMERSONA

Columbia University Press w New Yorku przygotowuje na maj br. zbiorowe wydanie listów w sześciu tomach wielkiego pisarza i myśliciela Ameryki Płn., Ralpha Waldo Emersona, w opracowaniu Ralpha L. Ruska. — Emerson (1803—1882) był jednym z najpotężniejszych twórców życia duchowego w Nowym Świecie: pisał o nim u nas ongiś Jan Kasprowicz w „Symposionie", a wyjątki z jego „Rozmyślań" tłumaczyła w r. 1910 Maria Zielewiczówna. — Obecnie wydanie listów Emersona liczyć będzie ponad 3000 stron druku i zawierać będzie około 5000 listów, z których połowa nie była dotąd publikowana. Listy te rzucają całkiem nowe światło na życie i twórczość poety; znajdujemy tu listy jego pisane we wczesnym dzieciństwie, jak również na rok przed zgonem.



Trzy markizy

Prace krytyczne Wiktora Giraud, zwłaszcza jego studium o Pascalu, wywołały swojego czasu ożywioną polemikę w prasie francuskiej. Głośną była analiza studium Girauda pióra Leona Daudet, publikowana w „Le Gaulois". Obecnie wyszła z druku książka Wiktora Giraud, zatytułowana „Pastels Kobiece" („Pastels Feminins", Hachette, edit.), poświęcona trzem wybitnym kobietom Francji, trzem markizom: pani de Sevigne, pani de Maintenon i pani du Deffand.

W czym „wierniej" odzwierciedli się klimat epoki, jeśli nie w korespondencji kobiety inteligentnej, światowej, bystrej obserwatorki? W listach pani de Sevigne do córki, pani de Grignan, wyczuwa się wyraźniej jeszcze niż u Saint-Simona atmosferę epoki Ludwika XIV, oszałamiającą kolorowość tego dworu z bajki tysiąca i jednej nocy, gdzie najsurowsza etykieta z trudem trzymała na uwięzi rozżarzone namiętności.

W tej korespondencji markizy de Sevigne rozróżnia Giraud dwa elementy zasadnicze: jej miłość niemal bałwochwalczą do córki i obiektywne pióro damy wielkiego świata, stykającej się ze wszystkimi znakomitościami epoki. Obie kobiety, pani de Sevigne i jej córka, będąc razem sprzeczały się z najbłahszych przyczyn i nie rozmawiały z sobą całymi dniami. Za to listy markizy pełne są akcentów najczulszej troski i miłości macierzyńskiej. Czy trzeba stąd wnioskować — jak sugeruje autor — że w wyrażaniu tych uczuć macierzyńskich było trochę afektacji? Że wyobraźnia autorki kazała jej nieświadomie odgrywać pewną rolę? Być może. Nie jest jednak wykluczone, iż usposobienia matki i córki nie zgadzały się i że trzeba było oddalenia, by wzajemna czułość wypowiadała się najszczerzej w chwilach tęsknoty.

Sądząc z niedyskrecyj pana de Sevigne, markiza była raczej chłodnego temperamentu. *„Toute sa chaleur est a l'esprit..."* (Jej cały żar koncentruje się w mózgu"). O synu państwa de Sevigne, który wyrzucał matce, że obdarzyła go „swoim lodem", mawiała piękna Ninon de Lenclos: „Jego mózg jest w stanie ustawicznego wrzenia, ale serce to cytryna, zamrożona w śniegu".

Jak większość kobiet jej sfery i jej epoki, była markiza sawantką, opanowała nie tylko grekę i łacinę, ale także hebrajszczyznę. Ale nie było w niej nic z pedantki. Wzniosła konwersacja nie wpływała ujemnie na jej apetyt, o czym zdaje się świadczyć portret w muzeum wersalskim, przedstawiający markizę pulchną, rumianą i uśmiechniętą.

Wiara pani de Sevigne była szczera i prosta. „Wszystko, co jest we mnie dobrego" — mawiała — „zawdzięczam mojej religii". Będąc wnuczką świętej Janiny de Chantal, której wzruszający portret maluje w tej samej książce Giraud, markiza umiała swoją szczerą wiarę zastosować w życiu. Była większą wielbicielką Bossueta niż Fenelona, jako zwolenniczka prostoty i jasności.

Montaigne powiedział, że istnieją dwa rodzaje zdolności literackich: forma mówiona, „na papierze — co na języku" i druga, czysto pisarska. Pani de Sevigne należy do pierwszej kategorii. Jej styl „mówiony" posiada lekkość i dowcip, którym nie dorównał chyba nikt w literaturze francuskiej. W XVII wieku zainteresowanie społeczeństwa dla spraw literatury było bardzo żywe. Wnet poznano się na talencie ładnej pani. Pokazywano sobie jej listy, nierzadko je kopiowano, kilka z nich odczytywano królowi. Powodzenie nie przewróciło w głowie pani de Sevigne. Pozostała wesoła i naturalna, w niczym niepodobna do pretensjonalnej *bas bleu*. Prawdopodobnie nie przychodziło jej nigdy na myśl, że będzie kiedyś zaliczona do rzędu wielkich klasyków i że po upływie wieków listy jej będą chętnie czytywane i komentowane. Sława pani de Sevigne nie utrwaliła się zagranicą, jako ściśle związana z obyczajem i mową francuską. Pozostanie ona klasycznym wzorem dobrze zrównoważonej wyobraźni.

* * *

Pani de Maintenon mawiała o sobie: „Będę zagadką dla świata". Istotnie, kariera tej ubogiej szlachcianki niepokoiła współczesnych i nie przestaje zdumiewać dzisiaj. Urodzona w wyznaniu kalwińskim, siedemnastoletnia Franciszka d'Aubigne zostaje zaślubiona ka-

Prasa o mowie min. Becka

Mowa ministra Becka wysłuchana w napięciu nie tylko przez naród polski, ale i przez zagranicę, odbiła się również potężnym echem w prasie. Poszczególne fragmenty mowy będą niewątpliwie przez czas dłuższy omawiane i komentowane. Prasa wczorajsza — nie mogąc, rzecz zrozumiała, zamieścić dłuższych analitycznych artykułów, ogranicza się do zasadniczej charakterystyki przemówienia.

Ocena prasy jest całkowicie niemal jednomyślna. Wszystkie pisma zgodnie stwierdzają, że mowa min. Becka była spokojna ale stanowcza, pokojowa ale zdecydowana, pełna powagi i kultury politycznej.

GAZETA POLSKA

„Przemawiając w Sejmie Rzeczypospolitej, słuchając burzliwych oklasków całej Izby oraz szczelnie wypełnionych trybun, min. Józef Beck miał niezawodnie świadomość, że jego słowa są wyrazem uczuć, woli i żywotnych interesów całego narodu. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że za każdym słowem min. Becka stoi każdy Polak, że stoi za nim zwarcie cały naród. W okresach przełomowych taki fakt jest dla męża stanu źródłem prawdziwej satysfakcji, a dla rządu każdego państwa manifestacją siły i autorytetu.

Potęguje tę satysfakcję pewność, że w chwili, gdy głośniki radia i kolumny dzienników roznosiły treść mowy min. Becka w różnych językach po naszym globie — opinia całego świata stała po stronie polskiej. W tym historycznym momencie głos polskiego męża stanu jest głosem rozsądku i słuszności a polityka rządu polskiego — polityką honoru i pokoju dla wszystkich.

Oszczędne i pełne umiaru słowa polskiego ministra spraw zagranicznych — to nie żadne frazesy. To słowa, za którymi stoi bezwzględna decyzja poparcia ich w razie potrzeby siłą!

Mowa min. Józefa Becka jest mową wybitnie pokojową, ale nie jest oracją pacyfistyczną. Chcemy pokoju, jeśli nasi sąsiedzi żywią pokojowe wobec nas intencje i stosują pokojowe metody, ale odrzucamy samą myśl pokoju za wszelką cenę".

KURIER PORANNY

„Prosty, jasny, godny, mocny, choć spokojny styl przemówienia płk. Becka wywarł na wszystkich wielkie wrażenie. Min. Beck w lapidarnych, żołnierskich słowach określił to, co czuje i myśli dziś każdy Polak. Mowa wygłoszona była z umiarem, z całym poczuciem odpowiedzialności, ale jednocześnie była wyrazem niezłomnej woli całego narodu. Co do tego nikt się łudzić nie powinien.

Polska pragnie pokoju, ale każdy zamach na swój honor, prawa i żywotne interesy odeprze tak, jak zwykło to czynić każde szanujące się mocarstwo".

KURIER WARSZAWSKI

„Mowa p. ministra spraw zagranicznych wyraziła dlatego najdoskonalej uczucia i poglądy narodu, że była nie tylko spokojna i godna, na miarę powagi chwili, ale także mniej, niż bywają mowy gdzieindziej, rozrzutna w słowach, gdy swą czynną postawą najwymowniej przemówiła cała Polska".

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

„Sądzimy, że szczególnie zrozumiały będzie ton mowy min. Becka dla narodów anglosaskich, gdzie poczucie prawa, honoru i solidności w stosunkach międzynarodowych zachowało swój walor. Najsilniejszym zaś podkreśleniem mowy min. Becka wobec opinii świata są nie tylko żywiołowe oklaski, jakimi rozbrzmiewała Izba poselska, ilekroć minister podkreślał prawa, wolę i stanowczość Polski ale także i ten huragan śmiechu, jakim Sejm przyjął niemiecką propozycję uznania przez Niemcy w zamian za okaleczenie organizmu Polski... naszych granic, a więc naszej własności faktycznej i prawnej. Była to nie tylko ilustracja nastrojów i mierników samopoczucia polskiego, ale także doskonałe odzwierciedlenie poglądów narodu polskiego na... etykę niektórych naszych sąsiadów.

Mowa min. Becka nie pozostawiła wątpliwości co do tego, że kto chce narazić na szwank polski honor i polskie prawo do pełnej potęgi państwowej — ten igra z ogniem! I dlatego uważamy mowę min. Becka za cenny wkład do dzieła utrzymania pokoju na świecie".

Złóż grosz na T. O. M.!!!

SAMOPOMOC W ROLNICTWIE

NA WYPADEK MOBILIZACJI I WOJNY

Z dniem 11-ym kwietnia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o samopomocy rolnej na wypadek wojny, mobilizacji lub innej potrzeby obronnej kraju, uznanej przez Radę Ministrów. Rozporządzenie to zostało wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Wojna współczesna wymaga jednolitego wysiłku ze strony całego społeczeństwa i oddania wszelkich środków do dyspozycji obrony kraju.

Szczególnie doniosła rola przypada rolnictwu, którego zadaniem będzie zapewnienie aprowizacji dla walczącej armii i ludności cywilnej, oraz niektórych surowców przemysłowych.

Doświadczenie uczy, iż konsumcja podczas wojny rośnie, natomiast produkcja rolna spada. Przyczyną spadku produkcji jest nie tylko wyniszczenie części kraju przez działania wojenne, oraz niemożność gospodarowania na terenach zajętych przez linie frontowe. W znacznie większym stopniu przyczynia się do obniżenia produkcji dezorganizacja warsztatów rolnych w całym kraju wskutek masowego powołania rezerwistów do wojska. Ma to nie tylko bezpośrednie znaczenie w zakresie ograniczenia produkcji, ale również

przyczynia się do zmniejszenia sprawności bojowej żołnierzy, którzy wiedzą, że ich gospodarstwa znajdują się w ruinie, że nie ma kto uprawiać ich ziemi, że rodziny cierpią biedę.

W czasie wojennym ceny rolne wzrastają i właściciele gospodarstw dostatecznie uprawionych odnoszą zyski większe niż w czasie pokojowym. Stwarza to tym większą dysproporcję pomiędzy sytuacją rodzin powołanych na front żołnierzy i rodzin tych, którzy zostali w domu. Rzecz jasna, iż taka dysproporcja nie wpływa dodatnio na poczucie moralne armii, składającej się w przeważającej części z rolników.

Zarówno wzgląd na utrzymanie niezakłóconego biegu w okresie wojny czy mobilizacji, jak i w innych wypadkach, kiedy

wszystkie siły społeczne zaangażowane są w obronie Państwa, jak i wzgląd na sytuację gospodarczą rodzin powołanych do wojska rolników nakazuje zorganizowanie samopomocy zespołowej w rolnictwie, zapewniającej równomierną uprawę wszystkich gospodarstw i utrzymanie ciągłości produkcji.

Rozporządzenie opiera się na ustawie o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych na wypadek wojny i mobilizacji.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez wzajemne świadczenia w formie robocizny, oraz użyczania sprzężaju, środków transportowych, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych. Ponadto wzajemna pomoc polega na wspólnym dokonywaniu uprawy, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omłotów, oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

W zasadzie samopomoc rolna opiera się na wzajemnej wymianie świadczeń w naturze albo na odpłatności w gotówce, jednakże pomoc zbiorowa na rzecz posiadaczy gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalne trudne warunki bytowania nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych, będzie bezpłatna. Wprowadzenie samopomocy rolnej na obszarze całego województwa zarządzą wojewoda.

Samopomocą rolną na obszarze gromady kieruje przzodownik wiejski. Powołuje go starosta, opierając się na opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Przodownik może mieć do pomocy jednego do trzech pomocników również powoływanych w miarę potrzeby przez starostę również w porozumieniu z czynnikiem społecznym.

Do obowiązków przodownika wiejskiego należy organizowanie i kierowanie samopomocą rolną w obrębie gromady na podstawie wytycznych, ustalanych przez starostę w porozumieniu ze społeczną reprezentacją rolnictwa, oraz doraźne rozstrzyganie sporów, wynikłych przy wykonywaniu samopomocy rolnej.

Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

Organa gromady i gminy obowiązane są do okazywania przodownikowi wiejskiemu wszelkiej pomocy w zakresie wykonywanych przez niego czynności.

Rozporządzenie przewiduje również wypadek pomocy jednej gromadzie na rzecz innej. Rozmiary i formę wzajemnych świadczeń pomiędzy gromadami ustala zarząd gminy na wniosek przodowników wiejskich gromad zainteresowanych.

M. S-cz.

lekiemu poecie, na wpół sparaliżowanemu Scarronowi. Wrodzony spryt i znajomość ludzi toruje młodej wdowie drogę na dwór królewski. Ludwik XIV, oczarowany pięknością pani Scarron, nie mniej jak jej rezerwą, powierza jej po głośnym „kryzysie Montespan" misję wychowywania dzieci swoich i pani de Montespan.

„Z początku bardzo się królowi nie podobałam" — mówi późniejsza markiza de Maintenon. — „Uważał mnie za kobietę o wysokich aspiracjach umysłowych, trudną pod każdym względem". Prawdopodobnie, aby zdobyć króla, obrała system rezerwy. Sainte-Beuve powiedział o niej: „Pani de Maintenon jest jedną z tych kobiet, które się z daleka traktuje dosyć źle, ale obok których z bliska nie przechodzi się bezkarnie".

Po śmierci Scarrona, dwudziestopięcioletnia wdowa, spłaciwszy długi męża, znalazła się bez grosza. Królowa matka, której ją zarekomendowano, wyznaczyła jej pensję z własnej szkatuły, w wysokości 2.000 liwrów rocznie. Mimo tak skromnych dochodów, widywano wdowę po Scarronie zawsze starannie ubraną, nawet „elegancko obutą", przy czym pod koniec roku ofiarowywała zawsze niewielką, zaoszczędzoną sumkę na cele humanitarne. Miała dar okazywania się wszędzie użyteczną i niezastąpioną. Dzieci kochała szczerze i z macierzyńską troskliwością opiekowała się małymi bastardami królewskimi, a gdy jeden z nich zmarł w czwartym roku życia, była niepocieszona. Słabowitego księcia du Maine woziła dwukrotnie do wód. Wzruszony tą troskliwością, król nadał pani Scarron tytuł markizy de Maintenon i pokaźną sumkę 200.000 liwrów, za które świeżo upieczona markiza zakupiła piękną posiadłość.

Gdy po śmierci Marii-Teresy król oznajmił swemu otoczeniu, że zamierza poślubić panią de Maintenon, w dworakach jakby piorun strzelił. Przypisywano jej też nie najlepszy wpływ na Ludwika XIV. Autor „Pasteli Kobiecych" stara się udowodnić, że zarzuty czynione markizie, jakoby ona wpłynęła na króla, by unieważnił „edykt nanteiski" były niesłuszne. Cytuje słowa Ludwika XIV: „Sądzę, że wstawianie się pani za Hugenotami pochodzi stąd, że pani sama była niegdyś kalwinką".

Po śmierci Ludwika XIV, pani de Maintenon osiedliła się w Saint-Cyr, gdzie ufundowała instytut dla ubogich szlachcianek. Wzięła do swojego pokoju dziewczynkę, którą się opiekowała jak własną. Pozostawiła znaczne fundusze na cele dobroczynne. Zmarła w cztery lata po królu.

* * *

Od pani de Sevigne i pani de Maintenon do markizy du Deffand, przyjaciółki Voltaire'a i Walpole'a, dystans jest znaczny. Ale Giraud, erudyta i psycholog, znawca sprężyn moralnych różnych epok, przebywa te przestrzenie gładko. Brak szczerej wiary, który autor uważa za hamulec w rozwoju indywidualności ludzkiej — główny grzech Encyklopedystów, obok erudycji posuniętej do śmieszności — piętnuje naturę żywe i bogate na oko, w rzeczywistości ponure, jakimi są ludzie z epoki „Niebezpiecznych Związków".

OEMA

Mgr. W. Z. Tabor

POCHÓD POŁONIŃSKI

Ilustr. R. Stankiewicz



Huculi kochają swoje góry, lasy i łąki, będące jedynym źródłem ich bytu. O mieszkańcach nizin wyrażają się niemal z pogardą. Chlubią się pięknem tych stron, w których mieszkają, swym budownictwem i strojem, wyrobami artystycznymi. Główne źródło dochodu Huculów to pasterstwo, chów bydła i owiec. Cywilizacja nie zdążyła jeszcze dotrzeć i opanować tego zakątka Polski, przeto dochody z pasterstwa są skromne, gdyż wiele tu prymitywów w hodowli trzody i bydła, jak również w pielęgnacji łąk i pastwisk, które dzięki samej tylko naturze są bogate w soczyste trawy. Największe łąki i pastwiska porastają szczytowe partie gór, ponad górną granicą lasu i zowią się połoninami.

Rok rocznie, od drugiej połowy maja aż do jesieni wypasają Huculi na połoninach stada owiec, bydła i koni. Wyprowadzanie zwierząt na połoniny w okresie wiosennym nazywają Huculi „pochodem połonińskim".

Pochód połoniński odbywa się bardzo uroczyście poprzedzany na kilka godzin przed wymarszem licznymi zabiegami „czarodziejskimi" oraz modlitwami odmawianymi przez właścicieli zwierząt, oddającymi swój inwentarz na letni wypas na połoniny. Cała magia i modlitwy mają na celu uchronienie zwierząt od uroków i wszelkiego zła. Do zabiegów takich należy rozniecanie ognia przed wrotami stajni po uprzednim wyprowadzeniu z niej bydła na podwórze. Do ognia wrzuca gazda sierp i kosę celem unieszkodliwienia uroków na bydło. Symboliczne znaczenie ma wrzucenie kluczy do ognia, którymi gospodarz zamykał komorę. Powszechnie bowiem panuje wśród Huculów wiara, iż wrzucone do ognia klucze, którymi zamknięto komorę, zamykają pyski wilkom i niedźwiedziom i chronią w ten sposób bydło i trzodę przed napaściami tych zwierząt na połoninach.

Po zabiegach magicznych odmawiają gazdowie modlitwy, a po ich skończeniu dają bydłu sól święconą, okadzają je kadzidłem zakupionym w cerkwi i czynią potem wiele innych praktyk magicznych celem uchronienia swego dobytku od wszelkiego zła.





Po ukończeniu wszystkich z magią związanych ceremonii wypędzają gospodarze bydło, konie i trzodę na główną drogę, którą przepędzają w drodze na połoniny całe stada zwierząt domowych.

Na czele pochodu połonińskiego idzie najstarszy pasterz-owczarz, za nim podąża bydło, za bydłem owce, kozy i jagnięta, dalej trzoda chlewna a za nią konie objuczone zazwyczaj workami, zawierającymi najniezbędniejsze rzeczy, potrzebne Hucułom-pasterzom na okres kilkomiesięcznego pobytu na połoninie. Za całym inwentarzem kroczą w odświętnych strojach właściciele trzód, koni i bydła. Cały ten pochód, pełen zgiełku i hałaśliwych wrzasków sprawia dziki, niesamowity a jednak piękny widok. Ryki bydła, beczenie owiec, rżenie koni, szczekanie psów-owczarków przygłuszają głosy trembit, na których młodzi pasterze przygrywają w czasie pochodu. W czasie samego pochodu połonińskiego czyni się również praktyki magiczne oraz wróży się z różnych znaków wśród zwierząt o dobrym lub złym dochodzie z tegorocznego wypasu.

Po przybyciu na połoninę oddają gazdowie swoją trzodę i bydło „watahowi", tj. najstarszemu pasterzowi, sprawującemu opiekę nad całym powierzonym mu inwentarzem wypędzonym na połoninę. Watah ma do pomocy kilku ludzi (pasterzy), pomiędzy których rozdziela pracę, sam zaś zajmuje się przetwarzaniem mleka na masło, ser (bundz) i bryndzę.

Bryndza to najcenniejszy i najważniejszy produkt spożywczy i handlowy Hucułów, którego wartość i znaczenie wyrażają przysłowia, jak np.: „Brat za brata, a bryndza za hroszi" lub „Żart za żarty, a bryndza za hroszi". Nic też dziwnego, że pasterze otaczają specjalną opieką owce i bydło. Każda owca niemal ma swoją nazwę pochodzącą od jej barwy (maści), kształtu rogów lub od miejsca urodzenia. Niektóre owieczki nazywają bardzo pieszczotliwie, np. czarną — „cyganeczka", z białym plastem na głowie — „białogłówka" itp., lub jeszcze pieszczotliwiej, nadając im wprost imiona, jak „Hanuśka", „Maruśka" i wiele innych.

Okaleczone lub utykające owieczki są odseparowane od stada i przebywają przez czas swojej rekonwalescencji w specjalnych ogrodzeniach; inne pod opieką jednego pasterza wyruszają wcze snym rankiem na wypas.

Pasterze mają nielada zadanie do spełnienia, gdyż oprócz wypasania i pojoju bydła i trzody muszą uważać na niebezpieczeństwo zagrażające tym zwierzętom od strony lasu. Tam bowiem czyha na dobytek ludzki dziki zwierz, wyczekujący odpowiedniej chwili na porwanie owcy dla zaspokojenia swej żarłoczności.

Wilki i niedźwiedzie dość często napadają na pasące się stada na połoninach. Celem obronienia się przed napastnikami zawieszają pasterze bydłu dzwonki, których głos odstrasza wilki; inni znowu odstraszają dziką zwierzynę głosem trembit. Nocą rozpalają pasterze ognie, tzw. „watrę" przed swymi prymitywnymi szałasami, ognia bowiem boją się wilki i niedźwiedzie. W razie napadu niedźwiedzi na bydło odstrasza się napastników wielką wrzawą, którą czynią wszyscy pasterze, obudzeni zajadłym i chrapliwym z wyczerpania szczekaniem psów.

Wszystkie te niebezpieczeństwa od strony lasu, zagrażające życiu mienia ludzkiego sprawiają, iż zabobon i czary jako „najpewniejsze" środki zapobiegawcze przed napaścią dzikich zwierząt dochowały się do dnia dzisiejszego wśród Hucułów i są dalszym ciągiem wierzeń ich praojców.

Nowy sposób renowacji mieszkań

W mieście naszym istnieje od blisko 50 lat firma malarstwa pokojowego Wł. Schulza (przy ul. Chorążczyzna 29), którą po wycofaniu się właściciela objął p. **Eugeniusz Schulz**, absolwent Inst. Technologicznego, młody, zdolny i rzutki fachowiec. Roboty wykonane przez powyższą firmę dotarły do najpoważniejszych instytucji i zakładów przemysłowych ku największemu zadowoleniu zleceniodawców, o czym świadczą liczne zaświadczenia z wyrazami największego uznania, oraz dyplom nadany przez Muzeum Przemysłowo-Artystyczne na wystawie Targów Wschodnich za wykonane prace z dziedziny malarstwa pokojowego. P. Eugeniusz Szulc wykonuje nowym sposobem **gwarantowanym** piękne malowanie pokoi, co zaoszczędza interesentom 50 proc. z cen i czasu. Z nadchodzącym sezonem polecamy powyższą firmę, która wszelkie roboty malarskie i lakiernicze, budowlane i szyldowe wykona z największą fachowością, czego najlepszą rękojmią jest nazwisko właściciela. (b. f.).

POLITYKA IMPERIALNA I LITWA

Zapoczątkowana w marcu r. ub. normalizacja stosunków polsko-litewskich, jeśli ma być należycie przez nas wyzyskana i ugruntowana nie może się ograniczać do manifestowania uczuć, składania deklaracyj przyjaźni i wzajemnych kontaktów sztabowców litewskich i polskich. Polscy uczeni, kupcy i przemysłowcy muszą wykazać obecnie maksimum zrozumienia dla spraw litewskich, przyczynić się do pogłębienia wzajemnych stosunków obu narodów. Za parę dni Warszawa gościć będzie Naczelnego Wodza Armii litewskiej Już na tydzień przed tym powinniśmy byli wydać nową, szczegółowo opracowaną geografię Litwy, przyzwoity i dokładny słownik polsko-litewski, monografię jej dróg wodnych i lądowych, monografię gospodarczą itd. Powinien to był zrobić Wileński Instytut Badania Europy Wschodniej. Sądzimy nawet, że Instytut ten, w swym dotychczasowym materiale rękopiśmiennym wiele materiałów ma opracowanych; a przynajmniej powinien mieć opracowane. Gdzież więc są te prace o Litwie? Dlaczego nie widzimy ich ani na wystawach księgarskich ani na biurkach redakcyjnych?

Coś tu nie jest w porządku. Polska, mimo złych dróg, katastrofalnej niespławności swoich rzek, mimo motoryzacji na poziomie księstwa Andorry, **musi** — chce czy nie chce — prowadzić politykę mocarstwową. Musimy wykazywać maksimum ekspansji na terenach między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Musimy znać ludy, które zamieszkują te tereny, poznać ich języki (jakże nieraz bliskie naszemu), strukturę gospodarczą ich państw, finanse, tradycje polityczne i sentymenty. Nasza wola zorganizowania tej części Europy, w której żyjemy, jest w obecnej chwili poparta życzliwym lub więcej nawet niż życzliwym stanowiskiem mocarstw Zachodu. Ten ostatni moment stwarza więc — obok **woli** sterników naszego państwa — element **koniunktury**. I tę **koniunkturę** musimy **wyzyskać**!

Żeby sprawiedliwie ocenić cośmy już w tym kierunku zrobili trzebaby wpierw sporządzić bilans naszych prac. Nie mamy w tej chwili odpowiednich materiałów, żeby bilans taki zestawić. Nie wydaje się jednak, aby bilans ten wypadł dla nas pomyślnie (przypomina się artykuł Wiesława Wohnout'a w ostatnim numerze „Polityki", który wybierając się obecnie na dłuższy czas do Słowacji stwierdził, że nie istnieje w ogóle słownik polsko-słowacki!).

Na razie nasze instytucje naukowe wyręczane są przez — Izby Przemysłowo Handlowe. Leży właśnie przede mną praca Inż. Wł. Nieciengiewicza, pt. „Litwa — zarys gospodarczy". Praca ta ukazała się przed kilkoma tygodniami i wydana została nakładem Izby Przem.-Handlowej w Warszawie.

Książka Inż. Nieciengiewicza jest pracą czysto opisową; traktuje szczegółowo o stanie rolnictwa litewskiego, przemysłu, handlu zagranicznego, o finansach, stosunkach kolejowych itp. Została ona pomyślana jako informator dla polskich kupców i przemysłowców, którzy przed nawiązaniem bezpośrednich stosunków z Litwą chcieliby się zapoznać ze strukturą gospodarstwa litewskiego i zorientować się w możliwościach ekspansji na ten nowy dla przedsiębiorców polskich teren.

Trudności w nawiązaniu stosunków handlowych polsko-litewskich jest wiele. Przede wszystkim — straciliśmy niepowrotnie 20 lat, pierwszych 20 lat istnienia Odrodzonej Litwy. Kto wie, jakie znaczenie ma przyzwyczajenie konsumentów i odbiorców do towaru otrzymywanego przez lata z tego samego źródła, zrozumie łatwo z jakimi trudnościami walczyć będzie musiał przemysł polski przy wypieraniu obcych towarów z Litwy i lokowaniu swoich wyrobów. Sytuacja nasza jest jednak o tyle korzystna, że przy wywozie z Polski koszta transportu są minimalne, nie małą też rolę w ułatwieniu naszej ekspansji może odegrać polonia litewska.

Litwa jest państwem rolniczym i eksportuje przede wszystkim artykuły rolnicze. Ponieważ zaś jej handel zagraniczny oparty jest na zasadzie wymiany clearingowej — tu właśnie leżeć będzie największa trudność do pokonania. Polska bowiem, która sama jest państwem przede wszystkim rolniczym, żeby wywozić swoje artykuły przemysłowe na Litwę będzie musiała, w ramach clearingu sprowadzać odpowiednią ilość towarów litewskich, tj. produktów rolnictwa litewskiego.

Wydaje nam się, że w tej sytuacji olbrzymią rolę odegrać może kupiectwo polskie. Przede wszystkim kupiectwo, gdyż organizując skup towarów litewskich, uzgadniając swoje prace ze strukturą eksportu polskiego będzie mogło po prostu włączyć gospodarstwo litewskie w obręb zagadnień eksportu polskiego i umożliwić tym samym przemysłowi naszemu lokowanie swych wyrobów na rynku litewskim. I tu znowu trzeba podkreślić moment **koniunktury**. W najbliższym już czasie, może się bowiem powtórzyć ta sytuacja, która miała miejsce w czasie wojny światowej; wówczas to Szwecja nie chciała za swe wyroby przyjmować od Niemiec **złota** (podkreślamy: **złota**), lecz domagała się zapłaty **w towarze**, przede wszystkim w węglu, który był potrzebny przemysłowi szweckiemu. W zbliżającej się wojnie sytuacja może się powtórzyć; jest nawet bardzo prawdopodobne, że narody europejskie będą zmuszone do przyswojenia sobie mentalności negrów afrykańskich, lub ludzi zabłąkanych na pustyni, dla których kawał chleba i kwarta wody ma większą wartość niż funt brylantów.

Niemcy, prowadzące od kilku lat gospodarkę wojenną, kwestię złota, jeśli nie zupełnie lekceważą to przynajmniej traktują ją jako sprawę zupełnie drugorzędną. Niemcy rozumieją, że w czasie wojny — dla narodu posiadającego duży przemysł — najważniejszą rzeczą jest posiadanie surowców i artykułów spożywczych. Dr. Funk, obecny prezydent Banku Rzeszy, wiele wysiłku włożył w prace nad zawarciem traktatów handlowych, które mają zapewnić Rzeszy i teraz i w czasie wojny połączonej ze strzelaniem z armat dopływ surowców i artykułów spożywczych. W zamian za maszyny lub czasem nawet — harmonijki ustne i sztyfty do gramofonów (których bułgarscy tubylcy prawie nie mają!) Rzesza otrzymuje z Grecji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Jugosławii i innych krajów tłuszcze, zboża, drzewo, skóry, złom, kości itd.

Tego rodzaju gospodarka — który kocha, który musi — jest dobra na czas wojny i dla niektórych państw, nie posiadających zapasów złota — konieczna. Może się również okazać w przyszłości, że jest ona b. przewidująca.

Strukturę gospodarstwa litewskiego, nie sprzyjającą rozbudowie na b. wielką skalę wymiany towarowej polsko-litewskiej w czasach pokoju, należy uznać za pomyślną w obecnej fazie sytuacji europejskiej. Istnieje obecnie, zdaniem naszym, koniunktura dla nawiązania jak najszerszych stosunków gospodarczych z Litwą. Koniunkturę tę, w chwili tworzenia zapasów przez przemysł polski, powinniśmy należycie wyzyskać.

rak

Prace prof. Weigla w Abisynii

Szacunek i podziw Włochów dla polskiego uczonego

W drugiej połowie kwietnia powróciła do Lwowa z Abisynii ekspedycja naukowa prof. U. J. K. dr Rudolfa Weigla, która w okresie lutego i marca na terenie Abisynii przeprowadzała naukowe badania nad tyfusem plamistym i stosowaniem słynnych już dzisiaj na całym świecie szczepionek przeciwtyfusowych.

Rząd włoski od chwili objęcia Abisynii dokłada wszelkich starań, by stan ten poprawić. Jeszcze w lutym 1938 r. bawił we Lwowie słynny bakteriolog włoski prof. Mariani, zapoznając się w pracowni lwowskiej z metodami i sposobami walki stosowanymi przez prof. Weigla w zwalczaniu tyfusu. Prof. Mariani po przyjeździe do Abisynii zaczął stosować szczepionki prof. Weigla, które okazały się znakomite w działaniu.

W lutym r. b. na zaproszenie Ministerstwa Afryki Orientalnej Włoch wyjechała ze Lwowa ekspedycja w składzie: prof. Rudolf Weigl, asystentka profesora dr Anna Herzig i laborant Michał Martynowicz.

Ekspedycja ta w dniu 22 kwietnia powróciła do Lwowa. Współpracownik redakcji lwowskiego oddziału PAT-a miał okazję do osobistego zetknięcia się z uczestnikami wyprawy, prof. Weiglem i dr Herzig, przy czym dr Herzig na temat egzotycznej wyprawy do Abisynii udzieliła następujących szczegółów:

Celem naszej wyprawy do Abisynii było przede wszystkim zbadanie na miejscu i porównanie szczepów tyfusów plamistych tam panujących, ustalenie ich przenosiciela (albowiem nie tylko wesz przenosi tyfus plamisty, istnieją różne formy tyfusu, które przenosi np. kleszcz i inne arthropody). zbadanie dokładne wzajemnych zdolności uodporniających różnych szczepów tych tyfusów, zbadanie warunków i możliwości prowadzenia z nimi walki.

Wszystkie te zagadnienia postawione we wspólnym interesie naszym i Włoch, zostały w części rozwiązane.

Materiały do badań tyfusowych przewożono Polakom samolotami z odległych i różnych okolic Abisynii. Fakt ten zasługuje na specjalną uwagę, gdyż badania te były bardzo kosztowne, a Włosi nie szczędzili ani kosztów ani trudów, by tylko jak najbardziej je ułatwić i umożliwić.

Sława uczonego polskiego dotarła do wszystkich zakątków Abisynii, do instytutu prof. Weigla zjeżdżali lekarze i weterynarze z Somalii, Libii, Erytrei, a wicekról Abisynii, osobiście interesował się wynikami badań.

W przeprowadzonych badaniach stwierdziliśmy, że w Abisynii górzystej panuje endemicznie tyfus klasyczny europejski, w niższych regionach — tyfus przenoszony prawdopodobnie przez kleszcze, jak tyfus Gór Skalistych (w Ameryce), ale w formie o wiele łagodniejszej. Na granicy posiadłości włosko-angielskich jest pewien typ tyfusu plamistego, przenoszony również przez kleszcze, nazwany tyfusem kleszczy łagodnym.

W chwili obecnej walka z tyfusem w Abisynii przekracza pewne możliwości. Należałoby przede wszystkim zniszczyć wszawicę. To zaś jest zupełnie niewykonalnym, gdyż ludność czarna jest w 100 procentach zawszawiona, a walka z wszawicą z powodu warunków terenowych i higienicznych jest bezcelową. Pozostaje więc narazie zabezpieczenie „białych" przed zakażeniem, stosując ochronne szczepionki prof. Weigla; dziś już w 100 procentach da się to przeprowadzić. Taką akcję prowadzi się już od roku na terenie Abisynii z doskonałym wynikiem. Wśród szczepionych nikt nie zachorował, podczas gdy wśród nieszczepionych zgłaszano liczne wypadki schorzenia i śmierci.

Ekspedycja lwowska miała jeszcze ten cel praktyczny i bardzo ważny, by w warunkach, jakie daje Afryka, wypróbować skuteczność szczepionki prof. Weigla w różnych nowych modyfikacjach. Korzystnym było też dla członków ekspedycji, by w warunkach tropikalnych, a więc bardzo złych dla transportu i przechowywania szczepionki — znaleźć formę dla najlepszego jej transportu przy zachowaniu najpełniejszej wartości.

Dalszy ciąg tych badań prowadzić się będzie nadal wspólnie z bakteriologami włoskimi, głównie z prof. Marianim. Jemu to powierzono kierownictwo nowo kreowanego instytutu. Wszystkie wyniki dotychczasowe są bardzo pomyślne

Mały felieton

Co wiemy o bazyliszku?

Pamiętamy, jak to było, gdy Pan Tadeusz zaczął nierozważnie chwalić Kusego: „...zadrżał Asesor, puścił z rąk kieliszek. — Utopił w Tadeuszu wzrok jak bazyliszek".

Straszny to musiał być wzrok, skoro każdy, kto się spotkał ze spojrzeniem bazyliszka, z przerażeniem ginął, zmieniony w kamień.

Podania o potworze, obdarzonym takim okropnym wzrokiem znali już starożytni, od których też pochodzi i sama nazwa bazyliszka, znacząca w grece tyle, co „mały król". Z czasem rozpowszechniły się te podania u wszystkich ludów.

Zna je i lud polski. Według tych podań ma bazyliszek wygląd koguta z długim grzebieniem, idącym wzdłuż całego grzbietu, i z ogonem wężowym, zakręconym do góry. Rodzi się z jaja, złożonego przez ...koguta i to tylko przez takiego, który liczy sobie już 10 lat życia. Mieszka w podziemnych norach: w starych piwnicach, pilnując schowanych tam skarbów, żywi się zaś — lizaniem kamieni.

Opowiadają, że za czasów Zygmunta Augusta w piwnicy jednej z kamienic na Krzywym Kole w Warszawie obrał sobie bazyliszek siedzibę. Weszło tam dwoje dzieci, — bazyliszek zabił je swym spojrzeniem. Weszła za nimi dziewczyna — i tę bazyliszek uśmiercił. Zwrócono się wówczas do skazanych na śmierć zbrodniarzy, obiecując ułaskawienie temu, który unieszkodliwi bazyliszka. Jeden z nich podjął się tego. Obstawił się on ze wszystkich stron zwierciadłami i tak opancerzony zeszedł do piwnicy. Kiedy bazyliszek zobaczył siebie samego w lustrze, tak przeraził się własnego spojrzenia, że natychmiast zdechł. Oto wesoła pointa jednej z legend o okrutnym bazyliszku.

DZIEŃ

7 maja

Niedziela

Domiceli

Jutro: Stanisława

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 4 popoł. „Nasze Miasto", wiecz. „Obrona Ksantypy".
Poniedziałek, 6 wiecz. „Nasze Miasto".
Wtorek, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Środa, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Czwartek, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do środy teatr nieczynny.
Czwartek, 8 wiecz. Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

KINOTEATRY:

ADRIA: Rycerze pustyni, oraz Młody hrabia.
APOLLO: Kentucky.
ATLANTIC: Kapitan Benoit.
BAJKA: Płomienne serca.
BAŁTYK: Wyspa straceńców, oraz Błękitna załoga.
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Student z Pragi.
EMPIRE: Tłum szaleje.
EUROPA: Panna Ewa.
GLORIA: Robin Hood i Kadeci marynarki.
GRAŻYNA: Winowajca.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Wesoły ordynans i Przeżycia małżeńskie prokuratora.
METRO: Postrach Mongolii oraz Będziesz zawsze moja.
MIRAŻ: Ultimatum.
MUZA: Alpejskie osły.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Don Kiszot.
RAJ: Alarm.
RIALTO: Cygaaka.
ROXY: Serce matki.
STYLOWY: Skradzione życie i rewia z Refrenem.
SWIT: Dwa dni w raju.
SWIATOWID: As kier, oraz Chiny płoną.
TON: Diabelska eskadra i Sekretarka jej męża.
UCIECHA: Człowiek, który żył dwa razy, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Wśród Indian Płd. Ameryki.

TEATR

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SZTUKI „NASZE MIASTO". W niedzielę 7-go popołudniu, oraz w poniedziałek 8-go bm. o 6-tej wiecz. w Teatrze W. ostatnie dwa przedstawienia sztuki pióra Wildera pt. „Nasze Miasto" w doskonałej obsadzie premierowej, w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. — Ceny miejsc zniżone.

— PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „OBRONA KSANTYPY" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dzisiaj 7 bm. o 8 wiecz. w Teatrze W. komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy" z udziałem pp.: T. Sucheckiej, G. Oranowskiej, T. Kleckiego, R. Hierowskiego i M. Węgrzyna w rolach głównych. Reżyseria E. Wiercińskiego. Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA „SUBRETKI" W TEATRZE W. W sobotę, 13 bm. odbędzie się w Teatrze W. premiera pełnej humoru i dowcipnych sytuacji francuskiej komedii J. Devala pt. „Subretka" w reżyserii St. Daczyńskiego.

— LEON WYRWICZ W TEATRZE ROZM. W czwartek 11 bm. w Teatrze Rozm. Wieczór humoru Leona Wyrwicza, który wystąpi w własnym, pełnym homuru i urozmaicenia programie. Początek o 8-mej wiecz. Bilety do nabycia w kasach teatr.

Oskarżycielskie przemówienie prokuratora

w procesie o napad na uczestników odczytu doc. dra Szczotki

(§) Wczoraj, w trzecim dniu procesu przeciwko dziewięciu bojówkarzom endeckim, uczestnikom głośnego napadu na odczyt docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Stanisława Szczotki, Sąd zakończył przesłuchiwanie świadków. Zeznania pierwszych świadków — Mikosza, Jaworskiego, Zalewskiego i Kwietnia nie wniosły do sprawy specjalnie interesujących szczegółów. Były to raczej zeznania uzupełniające innych świadków, odpowiadających poprzednio.

Pierwszym ciekawszym momentem podczas wczorajszej rozprawy stały się zeznania 21-letniego studenta Józefa Kisielewicza, który przede wszystkim oświadczył, że jest „narodowcem" i ze swojego „narodowego" punktu widzenia naświetlał przebieg awantur uniwersyteckich.

Na pytanie przewodniczącego, s.o. Horodyskiego,

czy świadek zdaje sobie konkretnie sprawę, jaka jest różnica między ludowcami a narodowcami,

Kisielewicz nie czuje się na siłach, aby definitywnie to określić. Bąka coś, że ludowcy — to Żydzi, albo zwolennicy Żydów, a narodowcy to ci, którzy wyznają ideę Dmowskiego. Na pytanie sędziego,

czy może być dobry Polak, który nie przestrzega wszystkich punktów idei Dmowskiego, świadek też nie może odpowiedzieć zdecydowanie.

W ogóle zachowuje się, jakby nie posiadał ani „narodowej", ani żadnej orientacji politycznej.

Z zeznań wywiadowcy policyjnego, Korola, okazuje się, że napastnicy, którzy mieli dokonać napadu na odczyt dr Szczotki, zostali podzieleni przez Kornasa na dwie grupy z tym, że jedna grupa miała obsadzić drzwi, a druga stanowić miała grupę odwodową.

Do kierowania tymi grupami Kornas wyznaczył specjalnych komendantów.

Podczas zeznań św. Korola, który m. in. wymienił też nazwisko Brzezickiego, wstał Kornas i oświadczył, że osk. Brzezicki właściwie bardzo słabo interesuje się życiem politycznym. W więzieniu załamał się psychicznie, jak zresztą i inni oskarżeni.

Pewnego dnia płakał głośno „na całe więzienie".

Apl. adwokacki Treszka zwrócił się przy tym do świadka Korola z pytaniem, czy wiernie protokułował zeznania oskarżonych. Na pytanie to natychmiast zareagował przewodniczący Sądu,

skazując apl. Treszkę na 20 zł grzywny za poddanie w wątpliwość pracy funkcjonariusza policyjnego.

W chwilę później za podobne pytanie pod adresem świadka Korola — „czy dosłownie protokułował zeznania?" —

został doraźnie ukarany 50-złotową grzywną adw. Maciejko.

Po przesłuchaniu świadka Korola, adw. Maciejko wystąpił z wnioskiem o dopuszczenie dowodu, że siostrzeniec pobitego podczas awantur Kruka był sądzony za zabójstwo i skazany na 8 lat więzienia. Wniosek ten adw. Maciejko motywuje tym, że przejrzenie aktu siostrzeńca Kruka przyczyniło by się do stwierdzenia, że

Kruk pochodzi z rodziny wyróżniającej się pobudliwością i skłonnością do awantur.

Prok. Olberek uważa jednak ten wniosek za niezrozumiały podczas toczącego się procesu i podziwia odwagę adw. Maciejki, który z tego rodzaju propozycją występuje przed Sądem.

Sąd odrzucił wniosek, wychodząc z założenia, że jest to wniosek niepoważny.

Następnie pod przysięgą zeznaje „wszechpolak" Kondratiuk, który opowiada o znanych już skądinąd szczegółach napadu i bójki.

Po przerwie zaczęło się oskarżycielskie przemówienie prokuratora Olberka. Prokurator zaczął swoje przemówienie od cytatu z „Hamleta":

„Jest jakaś metoda w tym szaleństwie".

Następnie zwrócił uwagę na prymitywizm metod działania oskarżonych, którzy dla dowodzenia słuszności swoich przekonań politycznych uważali za właściwe posługiwać się pałkami. Wzruszająca jest naiwność oskarżonych — mówił prokurator — którzy podczas napadu zorganizowali się w dwie grupy pod kierownictwem Kornasa, a przed Sądem nie mają odwagi przyznać się do winy, lecz tłumaczą się jak dzieci, aby uniknąć zasłużonej kary.

Oskarżeni mają odwagę twierdzić nawet, że nie wiedzieli o istnieniu akademickiej młodzieży ludowej.

Trudno wierzyć przy tym, szczególnie Janowi Kornasowi, który jest prezesem „wszechpolskiej młodzieży akademickiej" i znany jest od lat, jako aktywny działacz polityczny.

W skład drugiej grupy weszli: Koczarski, Kotowicz, Brzezicki i Mróz. W ich pojęciu cała sprawa przedstawia się bardzo niecodziennie. Według przekonania tych oskarżonych,

nie tylko nie należałoby ich ścigać sądownie, za to, czego się dopuścili, lecz należałoby ich raczej przedstawić do odznaczeń,

lub w jakiś inny sposób wyróżnić ich publicznie. Kiedy słucha się tych wynurzeń — mówi prokurator —

przypominają się żale przedśmiertne Antygony: „do jakich bogów mam wznosić modły, skoro czyny, które popełniłam uznano za zdrożne?!"

Na tle wyjaśnień Kotowicza sytuacja przedstawia się w ten sposób, że istotnie na odczycie doc. Szczotki była bójka, ale winę za tę awanturę ponoszą wyłącznie ludowcy. I przy tym oskarżeni występują ze znaną szczególnie z procesów ouenowców metodą zwalania winy na policję.

Zdumiewająca jest śmiałość oskarżonego Koczarskiego.

który naiwnie wyobraża sobie, że to co powiedział przed sądem można traktować poważnie. Z tą metodą bez wyjątku wszyscy oskarżeni mylą się na pewno. Ale nie kto inny, lecz właśnie osk. Koczarski zdekonspirował organizację podczas wstępnego przesłuchania. Fakt, że potem swoje zeznanie odwołał, pozostaje bez znaczenia. Gdy się oceni wszystkie wyjaśnienia, nie jest tak, jak zeznawał Koczarski, że na

(Dalszy ciąg na str. 11-ej).

Lwów subskrybował blisko 21,000.000 złotych

W dniu 5 bm. jako w przedostatnim dniu subskrypcji P. O. P., subskrypcja tej pożyczki na terenie województwa lwowskiego wyniosła prawie 2 miliony, bo 1,926.674 zł. Dotychczas, po dzień 5 bm. włącznie, łączna suma subskrypcji P. O. P. w województwie lwowskim wyniosła prawie 21 milionów, bo 20.782 tys. zł.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SPOŁECZNEJ I GOSP. odbędzie się 9-go bm. o 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. UJK., (Mickiewicza 5 a, II p.). Na porządku dziennym: Ref. dra Wacława Zaikyna „Niewola i przytwierdzenie do gleby na ziemiach rosyjskich w XVII. w.".

ODCZYTY I WYSTAWY

— SEKCJA HYDROTECHNICZNA POL. TOW. POLITECHNICZNEGO zawiadamia, że 10 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt inż. St. Kornickiego „Kanał Ren — Men — Dunaj". Goście wprowadzeni przez członków i stud. Wyż. Ucz. mile widziani.

— ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA WE LWOWIE. Staraniem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej odbędzie się we środę, 10 bm. o godz. 19-tej w auli Uniw. J. K. odczyt znanej powieściopisarki p. Zofii Kossak na temat: „Zagadnienia doby obecnej". Bilety w cenie 2 zł., 1.50, 1 zł., 50 gr., akademickie i młodz. szk. 30 gr. do nabycia w przedsprzedaży w sklepie WP. E. Hawranka, pl. Mariacki 10. W dniu odczytu przy kasie.

— W ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET, pl. Akademicki 2, II. p. odbędzie się 8 bm. o 18-tej odczyt dr B. Żukotyńskiej „Nowy układ stosunków na ziemiach południowo-wschodnich".

— LW. TOW. FOTOGRAFICZNE. Dzieduszyckich 1. We wtorek 9 bm. o 19.30 wykład T. Merstallingera z licznymi projekcjami pt. „Yachting morski i kamera".

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH przypomina, że termin nadsyłania eksponatów na wystawę majową mija z dn. 8 bm. włącznie. — Przy tej okazji T. P. S. P. idąc za nakazem chwili, ponawia apel do pp. artystów malarzy o łaskawe nadsyłanie swych eksponatów jako darów, ze sprzedaży których cały dochód przeznaczony jest na dozbrojenie przeciwlotnicze. Ostateczny termin mija z dniem 12 maja br. Eksponaty przyjmuje sekretariat codziennie w godz. od 10—15 w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

— SEKCJA MECHANIKÓW POL. TOW. POLITECHN. oraz Stow. Inżynierów Mechaników Pol. Oddz. we Lwowie zawiadamiają, że 8 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie sę odczyt inż. M. Popiela „Nowoczesne zagadnienia wytrzymałościowe z punktu widzenia metaloznawcy i konstruktora".

Zw. Pol. Inżynierów Budowlanych Oddz. Lw. i Sekcja Inżynierów Budowl. i Drogowych PTP. zawiadamiają, że 9 bm. o 18.30 w sali PTP., Zimorowicza 9 odbędzie się zebranie Związku z nast. porządkiem: 1) Prof. inż. E. Łazoryk „Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów ZPIB. w Warszawie", 2) Doc. dr inż. A. Chmielowiec odczyt „Wzmocnienie konstrukcyj przy pomocy spawania". (Referat na Zjeździe Spawalniczym"). Goście wprowadzeni przez członków i stud. Wyż. Ucz. mile widziani.

ZEBRANIA

— ZJAZD „SPOŁEM". Dziś 7 bm. o g. 10-tej odbędzie się w sali Izby Przem.-Handlowej Doroczny Zjazd Okręgowy Przedstawicieli Polskich Spółdzielni Spożywców trzech Województw południowo-wschodnich. Na Zjeździe przedstawione zostaną wyniki pracy Związku za rok ub.

RÓŻNE

— POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się 9 bm. o godz. 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geologicznego UJK. przy ul. Długosza l. 8 z porządkiem dziennym: 1. Prof. dr St. Kulczyński: Borowina z punktu widzenia geologiczno-botanicznego. 2. Doc. dr Ed. Mikulaszek: O składzie bakteriologicznym borowin. 3. Prof. dr Włodz. Koskowski: Działanie borowiny na ustrój człowieka.

— PROPAGANDOWY POKAZ DAMSKICH TOALET SAMODZIAŁOWYCH. Publiczność lwowską czeka w najbliższej przyszłości miła niespodzianka. Zwłaszcza panie lwowskie zajmie z pewnością wielka rewia mody pt. „Wytworna Pani w samodziale", która odbędzie się w niedzielę, 7. V-go o 12-tej w południe w salach Kasyna i Koła Lit.-Art., Akademicka 13. Przed oczyma publiczności przewinie się korowód urodziwych damskich modeli, przybranych w toalety sporządzone z samodziałów ludowych przez Państw. Szkołę Zawodową Żeńską we Lwowie i Spółdzielnię Absolwentek tej szkoły według projektów pań: Brodackiej, Głowińskiej i Obrembskiej-Stieberowej. — Galanterię wykonały pracownice Państw. Instytutu Sztuk Plastycznych we Lwowie. Tkanin samodziałowych, pełnych wdzięku i oryginalności, dostarczyły bazary Przemysłu Ludowego w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Nowogródku, Wilnie i Tarnopolu. Samodziały te zyskują coraz więcej popularności dzięki swoistemu pięknu polskiej sztuki ludowej, a wartość ich podnosi wielka trwałość przy niskiej cenie. Pokazy takie cieszą się od przeszło dwóch lat wielkim zainteresowaniem w Warszawie, gdzie ściągają liczną publiczność z najwytworniejszych sfer towarzyskich. Niewątpliwie i we Lwowie impreza ta, mająca za zadanie propagandę wytwórczości krajowej i samowystarczalności włókienniczej, obudzi żywe zainteresowanie. Z celem propagandowym tej imprezy łączy się cel humanitarny, gdyż czysty dochód z rewii przeznaczony jest na Schronisko dla nieletnich, pozostających pod opieką Patronatu więziennego we Lwowie. — Bilety wstępu po 2 zł. do nabycia w dniu rewii przy kasie.

— W OCHRONCE ZPOK. „JAGÓDKA" NA PERSENKÓWCE obchodziła dziatwa święto 3-go Maja przy uczestn. uczenic gimn. im. Słowackiego i Asnyka. Dzieci wykonały b. udatny program, na który złożyły się pieśni narodowe, deklamacje i tańce ludowe. Następnie młode opiekunki urządziły dla dziatwy słodki traktament, który odbył się w serdecznym nastroju.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 6 do 12 maja br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porajtyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Pożegnanie dyrektora Kotuli przez Uniwersytet Jana Kazimierza

W piątek, 5 maja br. odbyła się w wielkiej sali czytelnianej Biblioteki Uniwersytetu podniosła uroczystość pożegnania przez Uniwersytet J. K. **dyrektora dra Rudolfa Kotuli,** wieloletniego i wielce zasłużonego szefa tej Biblioteki. Dyrektor Kotula przeszedł bowiem ostatnio w stan spoczynku po wysłużeniu pełni lat ustawą przepisanej.

Na uroczystość przybył Rektor U. J. K., prof. Bulanda wraz z przedstawicielami Senatu Akademickiego i wprowadził dyrektora Kotulę na salę, na której zgromadzony był cały personal naukowo-urzędniczy Biblioteki uniwersyteckiej. P. Rektor przemówił w gorących słowach do ustępującego Dyrektora w imieniu własnym, Senatu i ogółu profesorów Uniwersytetu, kreśląc zasługi R. Kotuli i składając publicznie świadectwo jego długoletniej działalności na zajmowanym stanowisku. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie głęboko wzruszony Dyrektor Kotula. Przemówienie to było niejako sprawozdaniem i głęboko ujętym rachunkiem sumienia znakomitego bibliotekarza i organizatora bibliotek, z jego długiej pracy dla Biblioteki Uniwersytetu J. K. Wszakże za rządów dyrektora Kotuli Biblioteka ta pomnożyła swoje zasoby w dwójnasób (z przeszło 200.000 tomów na przeszło 400.000 tomów), powstały tu najbardziej nowoczesne urządzenia i pomoce (katalogi dla publiczności, katalogi rzeczowo - fachowe, czytelnia czasopism naukowych, przekształcenie magazynów itd.), a kontakty Biblioteki z bibliotekami i naukowymi instytucjami całego świata zyskały jej ogólne uznanie.

Dziękując Uniwersytetowi U.J.K. za niezmienną przez tyle lat życzliwość i poparcie, żegnając się raz jeszcze z kolegami urzędnikami, zapewnił mówca, że lata kierowania Biblioteką uniwersytecką były dla niego bardzo głębokim przeżyciem, a serdeczna spójnia z ukochanym warsztatem pracy będzie przezeń utrzymywana i nadal.

Wypadek tramwajowy na ul. Hetmańskiej

(a) W dniu wczorajszym po południu wóz tramwajowy linii „7" potrącił na ul. Hetmańskiej przechodzącą przez jezdnię Kazimierę Jędrzejczuk, instruktorkę Koła gospodyń wiejskich, zamieszkałą w Jaryczowie. Wymieniona upadła na bruk i doznała rany tłuczonej na głowie, oraz ogólnego potłuczenia. Przewiezioną została przez Pogotowie do szpitala powszechnego.

Systematyczni złodzieje sklepowi wykryci

(a) W znanym sklepie towarów bławatnych Franciszka Orzechowskiego (Rynek 29) nieznani sprawcy dokonywali w ostatnim czasie systematycznych kradzieży rozmaitych towarów. Wśród niewyjaśnionych okoliczności znikały ze sklepu kupony materii i rozmaite części garderoby, a poszkodowany właściciel po prowizorycznym przeglądzie towarów w sklepie oszacował swą stratę na kwotę 1.700 zł. Zawiadomiony o tych systematycznych kradzieżach Wydział śledczy wdrożył dochodzenia, które doprowadziły do przytrzymania w dniu wczorajszym podejrzanych o dokonywanie tych kradzieży, względnie tych, którzy kradzione towary odkupywali bądź też w swych mieszkaniach przechowywali.

Przytrzymani tedy zostali: Wasyl Brezdeń, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania, Marian Zubel, robotnik (ul. Batorego 28), Teodor Kościuk, rzeźnik (ul. Łyczakowska 87), Jan Kościuk, krawiec (ul. Kętrzyńskiego 38), Marian Święcicki (krawiec (ul. Łyczakowska 27), Michał Sodoma, wulkanizator (Sknitów) i Kazimierz Morawski, radiotechnik (Rzęsna Polska). Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja wykryła wiele towarów, pochodzących z kradzieży na szkodę wspomnianej firmy.

— ZMARLI WE LWOWIE: Maria Żmurkiewicz l. 33, Adam Engel l. 48, Ks. dr Józef Zajchowski l. 78, Anna Manasterska l. 73, Słobodna Maria l. 60, Teodor Rutkowski l. 54, Barbara Cząstkiewicz l. 56, Teodor Sokołowski l. 63, Inż. Tadeusz Płaskiewicz l. 38, Józef Pałka l. 65, Henryk Reich l. 77, Maks Zipper l. 69, Aron Czopp l. 60, Maria Szaynowa l. 64, Marian Andrzejowski l. 79. Rozalia Krukowa l. 83.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Borowski Józef, przemysł — Gdynia. De Carli Alberto, kupiec — Rio de Janeiro. Kopczewski Władysław, profesor — Warszawa. Petter Józef, kupiec — Wiedeń. Dr Hofmokl Stanisław, przemysł. — Zarzecze. Cyharowski Stefan, inż. — Warszawa. Zlamal Jan, dyr. kopalni — Wygoda. Hr. Ledóchowski Ignacy, wł. dóbr — Krakowiec. Dr Świstun Bohdan, lekarz — Tarnopol. Rapaport Joel, przemysł — Warszawa. Dr Heinsch Antoni, lek. weter. — Poznań. Schweikert Robert, dyrektor — Łódź. Grodowski Aleksander, dyr. dóbr — Młyniec. Dr Vincenz Stanisław, przem. — Słoboda. Kwiatkowski Stefan, profesor — Warszawa. Brauny Franciszek, redaktor — Warszawa. Chrzanowski Kazimierz, dyr. dóbr — Żurawno. Dr Rattler Jerzy, adwokat — Kraków. Dr Szyszkowski Stefan, profesor — Warszawa. Uznański Jerzy, kupiec — Terebiesżów. Pomeranz Marek, dziennikarz — Warszawa. Krzeczunowicz Wanda, ziemianka — Jaryczów Nowy. Kühl Ignacy, przemysł. — Sokal. Maryańska Irena, żona generała — Ryków. First Otto, prokurent — Drohobycz. Grutzowa Fryderyka, żona lekarza — Stanisławów. Słupeczańska Adela, pryw. — Warszawa. Szwarc Ksawery, prof. gimn. — Warszawa. Możdżeński Leonard profesor — Warszawa. Dr Mikułowski Tadeusz, prof. gimn. — Warszawa. Grossman Wilhelm inż. — Warszawa. Mierzwiński Stefan. inż. — maj. Mokwin. Dr Tabir Maksymilian, profesor — Warszawa Mańkowski Romuald, przem. — Warszawa. Welecki Tadeusz, kpt. — Krasne. Peterek Edward, major pilot — Ustianowa. Gumiński Wojciech, poruczn. — Ostróg n/Hor. Rubelski Aleksander, farmaceuta — Warszawa. Miernik Józef, dyr. — Warszawa. Iwaszkiewicz Zofia, żona profesora — Wilno.

Oskarżycielskie przemówienie prokuratora

(Dalszy ciąg ze strony 10-tej)

Uniwersytet szedł tylko dla wysłuchania odczytu dra Szczotki, bo

wiadomo, że schował czapkę akademicką, a na Uniwersytet przyszedł w czapce sportowej.

Możliwe, że Koczarski nie szedł na odczyt z rozkazu organizacji, lecz z własnej woli, aby wziąć udział w odparciu spodziewanego napadu ludowców. Ale w rzeczywistości nie wiedział nawet jaki jest tytuł odczytu, ani o czym miał mówić doc. Szczotka.

W zeznaniach na policji on zdemaskował rolę Kornasa.

Twierdzenie Koczarskiego, że takie a nie inne zeznania złożył w policji, gdyż obiecywali mu, że w zależności od tych zeznań zostanie zwolniony na wolność — potwierdza prawdziwość tych zeznań. Przyznał się pod wpływem załamania psychicznego, pod wpływem bezpośredniego przygnębiającego wrażenia po aresztowaniu.

Przechodząc do roli oskarżonego Kotowicza,

prokurator stwierdza, że udział jego w bójce jest niewątpliwy.

On był tym, który werbował ludzi do bojówki i tą bojówką kierował. On zeznał, że w Czytelni Akademickiej odbyło się przed napadem zebranie około 30 osób, na którym przemawiał Jan Kornas. Zachowanie się Kotowicza podczas napadu, gdzie wyróżnił się szczególną brutalnością, było bodajże najbardziej aktywne.

On był tym, który nie chciał wpuścić na salę prof. Bujaka.

Kotowicz dał hasło do bójki i pierwszy zaczął bójkę, atakując Wilka.

Charakterystyka oskarżonych: słusznego, Brzezickiego i Mroza wypadła w przemówieniu prokuratora również negatywnie. pierwszy odgrywał podczas napadu zupełnie wyraźną rolę i przed tym pomagał Kotowiczowi werbować ludzi do bojówki, drugi sam się przyznał, że należał do bojówki i poszedł na Uniwersytet, aby specjalnie popisać się swoją bojowością przed Kotowiczem, trzeci też należał do bojówki i czynnie targnął się na Wilka, bijąc go jakimś tępym narzędziem po głowie.

Prokurator występuje następnie w obronie pobitego podczas napadu Kruka,

któremu oskarżeni zarzucają, że i on brał udział w bójce, uzbrojony w laskę, czy w pałkę gumową. Prokurator twierdzi, że gdy został on zaatakowany, miał prawo bronić się i w tym celu podniósł porzuconą przez kogoś laskę.

Powracając do wszystkich oskarżonych, prokurator oświadczył,

że wszystko czego oskarżeni dokonali — dalekie było od pojęcia męstwa.

Nie było to bynajmniej aktem odwagi gdyż działali na terenie uniwersyteckim, a więc na terenie eksterytorialnym, gdzie ze zrozumiałych względów mieli zapewnioną swobodę działania. Kończąc swoje przemówienie, prokurator stwierdził, że oskarżeni,

jako akademicy dopuścili się wiarołomstwa, gdyż mimo ślubowania na honor akademika, odważyli się wykorzystać eksterytorialnny teren akademicki do czynu przestępczego.

Po przemówieniu prokuratora Sąd zarządził przerwę do godz. 5 ppoł.

KOBIETA I DOM

Każdy dom cząstką wielkiej zbiorowości

Chwila, którą obecnie przeżywamy, wymaga od nas wszystkich wytężonej pracy. Zagadnienie obrony kraju obję-ło wszystkie warstwy ludności, a przy-sposobienie do tej obrony jest najważ-niejszym, najkategoryczniejszym naka-zem chwili.

Jedno z czołowych miejsc w służbie w obronie państwa przypada kobiecie, gdyż od jej postawy patriotycznej, jej karności, wytrzymałości i ofiarności za-leży w wysokim stopniu obrona frontu wewnętrznego. Toteż na czoło potrzeb zbiorowych wysuwa się konieczność przygotowania kobiet na wypadek woj-ny, a zwłaszcza konieczność przygoto-wania do ofiarnego współdziałania w pracy gospodarczej pod kątem widzenia samoobrony i samowystarczalności go-spodarczej.

Związek Pań Domu, jako członek Organizacji Przysposobienia Wojsko-wego Kobiet (dawniej Społeczny Komi-tet przysposobienia kobiet do obrony kraju) zgłosił swą gotowość do współ-pracy dla wzmożenia obronności i go-towości wojennej naszego państwa, włą-czając w zakres swej dotychczasowej pracy organizacyjnej, obejmującej rodzi nę, dom, gospodarstwo domowe, rów-nież przysposobienie kobiet do gospo-darki w warunkach wojennych.

Praca w domu, w gospodarstwie do-mowym jest bez rozgłosu, a jednak tą właśnie pracą możemy przyczynić się do wielkiego dzieła: gospodarując osz-czędnie i racjonalnie wzmacniamy go-spodarczo nasz kraj, uświadamiając wszystkie warstwy społeczeństwa o roli, zadaniach i obowiązkach pani domu w czasie wojny, przygotowujemy gospo-darkę żywnościową naszych domów na wypadek wojny, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia obronności na-szego kraju.

Każda kobieta stojąca na straży wła-snego domu i wkładająca w byt tego do mu swe myśli, pracę, czas, — musi pa-miętać, że dziś bardziej niż kiedykol-wiek wymaga nasz dom świadomej swych obowiązków wobec narodu i ro-dziny pani domu. Kochać swój dom i pracować dla niego to piękne i szczyt-ne zadania — ale nasz dom to cząstka wielkiej zbiorowości, której na imię Oj-czyzna. Dla niej musimy umieć podpo-rządkować własne interesy sprawie do-bra narodu w imię mocnej i niezłomnej woli zwycięstwa.

Potrzeby domu i kraju pokrywają się i one nakazują nam konieczność wy-szkolenia się dla jak najrozumniejszej i najoszczędniejszej gospodarki żywno-ściowej w warunkach wojennych. Mu-simy umieć wykorzystywać w pełni i u-miejętnie dostępne nam surowce, wpro-wadzając do naszego żywienia pełno-wartościowe produkty zastępcze, musi-my poznać właściwe sposoby konserwo-wania i przechowywania żywności, aby w ciężkich dla państwa chwilach i w skromnych warunkach aprowizacyjnych żywić nasze rodziny możliwie jak naj-lepiej, bez uszczerbku dla sił i zdrowia.

W obliczu zdarzeń musimy my, ko-biety, stojące na straży naszych domów być silne, przygotowane psychicznie do trudów wojny i świadome odpowiedzial-ności za postawę moralną naszych ro-dzin. Walczmy z wrogiem najgorszym, jakim jest upadek ducha, przeciwsta-wiajmy się bezwzględnie wszystkiemu, coby mogło osłabić gotowość obronną społeczeństwa, walczmy z plotką i osz-czerstwem, nie dopuszczajmy do na-szych domów uczucia bezradności i stra chu wobec grozy widma wojennego, bądźmy gotowe do spełnienia naszego najświętszego obowiązku: obrony i słu-żby Ojczyźnie.

Realizując swe zamierzenia dla przy-gotowania gospodarczego kobiet do o-brony kraju Związek Pań Domu pro-wadzi kursy: „Racjonalna gospodarka w warunkach wojennych".

W imię własnej korzyści i w imię świadomej pracy dla dobra Państwa starajmy się poznać gruntownie podsta-wy racjonalnego żywienia w ciężkich wo jennych warunkach aprowizacyjnych.

Suknie popołudniowe



1. Suknia z crepe de chine w deseń, przybranie białe. 2. Popołudniowa suknia niebieska, boki i partia górna plisowana. 3. Szykowna i praktyczna suknia na popołudnie. 4. Suknia z crepe de chine, bluza długa, rękawy raglanowe.

Woalka na każdej główce

Kapelusze wiosenne i letnie cechuje nadal wielka fantazyjność, ale moda letnia jest stanowczo naogół spokoj-niejsza.

Wszystkie kapelusze, niezależnie od wielkości są poddarte z tyłu i silnie nasunięte na czoło. Większość ich ma rondka i bardzo płaskie i nieduże główki, które służą raczej do zaakcen-towania centrum kapelusza, niż do trzymania go na głowie. Do tego celu służy pasek wstążki, aksamitki, słom-ki lub filcu zastępujący gumkę i utrzy mujący nakrycie głowy.

Na codzienny użytek przedpołud-niowy używa się dziś bardzo prostego angielskiego kapelusika o płaskiej główce, otoczonego wstążką. Kapelu-sze te są często połączeniem dwóch słomek: ciemnej i jasnej, kolorowej i białej, przy czym najmodniejsze jest połączenie granatowo-białe.

Strojniejsze kapelusze przybrane są wszystkie bez wyjątku woalkami. Zwisają one luźno dokoła szerszego ronda, opinają ciasno twarz przy ma-łych berecikach lub płaskich kapelin-kach. Związane w sute kokardy na czubku okrywają rondka nieraz wą-skie i spiczaste jak w czapkach pier-rotów. Tworzą całe kaskady na karku. Są gładkie, deseniowe a najczęściej w kolorowe groszki. Nosi się woalki we wszystkich odcieniach. Ma to nawet swoją stronę praktyczną, bowiem do jednego kapelusza można mieć kilka woalek dobranych do koloru sukni.

Malutkie grządki kwiatów na mini-malnym rondku tworzą klasyczny wi-zytowy kapelusik. Większości pań jest w tym typie kapelusza bardzo do twarzy.

Moda toleruje pewne przeładowa-nie. Widzimy obok pęków kwiatów, kokardy i pukle woalek. Jest to jed-nak tolerancja trochę niebezpieczna, łatwo jest przekroczyć granicę dopu-szczalną i wówczas kapelusz staje się czymś w rodzaju ptasiego gniazda.

Kokardy są noszone i do pewnego typu kapeluszy nieodzowne. Dotyczy to zwłaszcza modeli odwiniętych z bo-ku.

Kapelusze mogą być ubierane różno kolorowymi aksamitkami, lub wstą-żeczkami. A nawet i piórka, które się spotyka od czasu do czasu w kształcie jaskółek czy innych pta-szków, są bardzo jaskrawo kolorowe i wcale nie przypominają naturalnych barw danego ptaka.

Nowości w gospodarstwie domowym

Na Wystawie „Świat Kobiety", której o-twarcie nastąpi z końcem maja br. w Resur-sie Obywatelskiej w Warszawie, demonstro-wany będzie ciekawy film, opracowany sta-raniem Związku Pań Domu. Wystawiona będzie również pokazowa skrzynka, zawie-rająca konieczne zapasy żywnościowe na wypadek wojny. Szereg artykułów wcho-dzących w zakres nowoczesnego gospodar-stwa domowego, aparaty w ruchu, chłodnie, zastosowanie elektryczności i gazu w domu itp. wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie gospodyń. Rzeźnia Miejska wystąpi na Wy-stawie z szeregiem interesujących ekspona-tów i tablic, ilustrujących pracę tej tak wa-żnej dla gospodarstwa domowego placówki. Instytut Gospodarstwa Domowego oraz szereg największych zakładów przemysło-wych uzupełnią ten ciekawy i obszerny dział.

Wdziękiem kobiety są bujne włosy

Wiosna jest okresem wzmożonej regene-racji całego organizmu, wywołującej szereg zmian wewnętrznych i zewnętrznych. U zwierząt następuje wówczas znane powsze-chnie linienie, a odpowiednikiem tego u lu-dzi jest nadmierne wypadanie włosów na wiosnę. W jaki sposób można stwierdzić czy wypadanie włosów jest zjawiskiem na-turalnym, czy też spowodowanym choro-bą?

Istnieje cały szereg metod, dających na to pytanie nieomylną odpowiedź. Podamy jedną z nich, najprostszą. Jest to tzw. sy-stem kopertowy, polegający na zbieraniu do kopert włosów, wyczesanych przy ran-nym czesaniu. Na każdy dzień musi być przeznaczona osobna koperta, oznaczona datą. Włosy należy zbierać codziennie, lub 1—2 razy w tygodniu. Takie postępowanie pozwoli po upływie pewnego czasu zorien-tować się jak dużo włosów wypada dzien-nie i czy jest to objaw normalny, czy też chorobowy. Po zastosowaniu odpowiedniej pielęgnacji należy sprawdzić zawartość pier wszej i ostatniej koperty z danego okresu czasu i przekonać się czy stosowane zabiegi zmniejszyły wypadanie włosów czy też nie. Jeżeli pielęgnacja okazała się bezowocną, należy zwrócić się wówczas do lekarza spe cjalisty.

Na czym polega racjonalna pielęgnacja włosów? Obejmuje ona trzy zasadnicze ak-ty: 1) oczyszczanie, 2) odżywianie, 3) pię-kszanie. Oczyszczanie jest najistotniejszym czynnikiem pielęgnacji włosów, gdyż chroni je przed defektami, a usuwając wszystkie zanieczyszczenia umożliwia skórze normal-ne oddychanie. Włosy zdrowe należy myć preparatem higienicznym, który ich nad-miernie nie wysusza. Przy włosach chorych o wyborze środka do mycia musi zadecy-dować lekarz specjalista.

Odżywianie włosów polega na stosowa-niu odpowiednich zabiegów i środków od-żywczych. Najnowsze wymagania higieny stawiają za pierwszy warunek racjonalnej pielęgnacji włosów, udostępnienie skórze głowy dopływu powietrza i słońca, a tym samym stworzenie lepszych warunków od-dychania. Oprócz powietrza, słońca i higie-nicznej pielęgnacji, nawet przy włosach zu-pełnie zdrowych, konieczne i nieodzowne jest używanie przynajmniej raz w tygodniu, w celu zapobiegawczym, preparatów higie-nicznych, wzmacniających. Uchroni to wło-sy przed defektami i zachowa je na długie lata w dobrym i estetycznym stanie.

Do kosmetycznych zabiegów domowych należy przede wszystkim szczotkowanie włosów, które przywraca im połysk i pobu-dza krwiobieg. Wreszcie ostatnim aktem pielęgnacji włosów jest utrzymanie ich w e-stetycznym wyglądzie przez dokładne cze-sanie, układanie oraz kolorowanie, zwłasz-cza z chwilą pojawienia się siwizny.

Wiosenna racjonalna pielęgnacja włosów polega przede wszystkim na udostępnieniu im słońca i powietrza. Powszechnie znany jest dobrotliwy wpływ promieni słonecz-nych na włosy. Zbyt forsowne jednak sto-sowanie promieni słonecznych jest bardzo szkodliwe. Naświetlać włosy należy tylko stopniowo, zaczynając od 5 minut i prze-dłużając najwyżej do pół godziny. Dowol-nie można jedynie udostępnić skórze do-pływ powietrza, chodząc w ciepłe dni jak najwięcej bez nakrycia głowy, względnie w lekkich, przewiewnych kapeluszach.

Dr JULIA ŚWITALSKA

HUMOR I SATYRA



— Pan się chce ożenić z moją córką, hm, widzi pan, informowałem się o pana...
— Ja się również informowałem o pana.
— No dobrze, nie mówmy o tym więcej.

Aktualia...

— Panie, no i co będzie? — pytam „naszego" rzeźnika, chłopa na 1.80 wysokiego a tuszy też do wzrostu odpowiedniej.
— *Ano co...* — odpowiada on, równocześnie wprawną ręką oddzielając od krzyża cielaka co należy. — *Trzeba będzie dać Hitlerowi to wszystko, co miał przed wojną...*
— *Panie!* — krzyczę i już pięści zaciskam, a on spokojnie mówi dalej:
— *Ano, trzeba mu będzie dać pędzel, farby, jedną koszulę i co tam jeszcze, aha... porcięta i wiadro.* Więc, zaraz, żeby nie zapomnieć... Pędzel, farby...
Uścisnęliśmy sobie dłonie, zawolaliśmy *„Gott strafe Deutschland"* i rozstaliśmy się pełni zadowolenia. A nad nami, że powiem poetycznie, było niebo a pod niebem latały nasze bombowce. *Pokaz lotniczych mód.*

—

Jeden z moich małych znajomych napisał taki list i położył go na parapecie okna:
„Kochany Święty Mikołaju!
Wprawdzie do grudnia daleko, ale prosił bym Cię bardzo, abyś w tym roku pośpieszył się, bo nie mamy czasu tutaj na ziemi. *W najbliższych dniach wyjeżdżam (!) ze Lwowa do Gdańska, gdzie Pan Marszałek będzie odbierał defiladę. A ja lubię defilady.* Gdybyś mógł, przyślij tu natychmiast pieniądze na bilet, dwa pistolety, jeden na kabzle, drugi na korki oraz skarpetki białe z czerwonym szlakiem. A p. Hitlerowi, gdybyś chciał poślij ode mnie kopię tego listu.
Twój ukochany Wicuś".

—

W naszej kamienicy już urządzają składkę na Hitlera, żeby był zadowolony. *Zbierają na budowę autostrady przez Gdańsk na Księżyc i na budowę kolejki linowej z Berchtesgaden na Mont Everest.* Podobno górskie powietrze dobrze robi... Zobaczymy... Czy Niemcom górskie powietrze dobrze robi o tym moglibyśmy się łatwo przekonać, wysyłając do Berlina parę samolotów z butlami... powietrza górskiego.. Usłużność nigdy nie zawadzi...

W WIEDNIU

Namiestnik Bürckel został wezwany do Berlina.
— Podobno w Wiedniu są jeszcze niezadowoleni z obecnego ustroju — usłyszał. Dostarczy pan niezwłocznie listę niezadowolonych.
Następnego dnia Bürckel nadesłał stara księgę adresową Wiednia...

Dowcip krzepi...

DOKOŁA ANKIETY NIEMIECKIEJ

Podobno jedna z odpowiedzi, nadesłanych na znany kwestionariusz niemiecki, brzmiała:
„Bylibyśmy szczęśliwi, mogąc stwierdzić, że jesteśmy zagrożeni jedynie przez kometę Hassela".

* * *

— Bój się Boga! Jak ty wyglądasz? Kto cię tak urządził?
— Widzisz, mój drogi, żona spytała mię, czy się czuję zagrożony, a ja odpowiedziałem, że tak!...

GWIAŹDZISTY SZTANDAR

Po orędziu Roosevelta mówią, że kto sprowokuje wojnę, ten szybko zobaczy 48 gwiazd przed oczami.

NIEWYGODNA POZYCJA

Po podróży min. Markowicza mówią, że nie wydaje się, by Belgrad zechciał być... trzecim kołem u osi.

STRATEGIA

— Dlaczego Włosi anektowali Albanię akurat 7 kwietnia?
— Gdyż dowiedzieli się w przeddzień tej daty, że artyleria albańska dała na cześć nowonarodzonego następcy tronu 101 strzałów i wystrzelała w ten sposób cały zapas amunicji!

PRAGA—BERLIN

W pogodny dzień wiosenny przez ulice Pragi idzie „prezydent" Hacha trzymając w ręku otwarty parasol.
— Po cóż ten parasol, panie prezydencie — mówi ktoś do niego — przecież deszcz nie pada!
— Tak, ale przed chwilą rozmawiałem z Berlinem: tam pada!

NATURALNA PRZESZKODA

Wśród wielu pomysłów aneksyjnych wymieniono już nawet aneksję księżyca.
W ostatniej chwili jednak zaniechano wszelkiej akcji, na wieść, że przecież na księżycu mieszka dotychczas Polak — Pan Twardowski.

SERWIS DLA MAŃKUTA

W Niemczech opowiadają sobie następującą anegdotkę:
Dwóch Niemców rozprawia na temat żydowskiego sprytu. Ponieważ jeden z nich ma jeszcze pewne wątpliwości, drugi rozmówca postanawia przekonać go naocznie, że jednak Żydzi są pierwszorzędnymi kupcami. Wchodzą tedy do sklepu z porcelaną, którego właścicielem jest stuprocentowy aryjczyk.
— Czy ma pan serwis do herbaty dla mańkuta?
— Nigdy o czymś podobnym nie słyszałem — odpowiada pogardliwie subiekt, również niewątpliwy aryjczyk.
W przyległym sklepie żydowskim usłużny kupiec bez chwili namysłu ustawia filiżanki tak, że uszka zwrócone są w lewą stronę i powiada:
— Oczywiście, że mam serwis dla mańkuta. Mam nawet kilka tuzinów takich serwisów.
Ciż sami Niemcy opowiedzieli o swej przygodzie Führerowi, ujmując się za Żydami, którzy jednak posiadają nie byle jaki spryt i mogliby przydać się państwu.
— Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego — odpowiada Führer. — Nie rozumiem, co wam tak zaimponowało. Żyd miał szczęście. Został mu w zapasie serwis dla mańkuta. Oto wszystko.

PODSŁUCHANE W LONDYŃSKIEJ KAWIARNI

W dniu imienin Hitlera zgłasza się duch Bismarcka, od którego kanclerz przejął wiele wytycznych swej polityki — jak wiadomo, „żelazny kanclerz" zaczął swą karierę polityczną bardzo późno.
— Stanąwszy więc przed Hitlerem mówi:
— Adolfie, źle jest.
— Dlaczego? — pyta Führer.
— Bo, kiedy ja zaczynałem, to ty już się kończysz.

—

Pewien Anglik wraca po podróży prowadzącej przez Polskę i Niemcy i opowiada swoim znajomym:
— Wiecie co, ci Polacy wcale nie różnią się od Niemców.
— A to dlaczego?
— No, bo w Niemczech mówią: — Heil Hitler, a w Polsce:
— Halt Hitler. Przecież to wszystko jedno.

DUCH SZWEJKA

W dawnym wojsku czeskim:
— Rekrut Vondracek! Do czego służy karabin?
— Do czyszczenia, panie kapral!

NIEMCY LUBIĄ ŻARTY

W pismach niemieckich znajdujemy teraz niesamowicie wiele dowcipów o Ameryce i Amerykanach, np.:
„Besselman doszedł powoli do czegoś. Zaczął od jednego robotnika, a teraz ma własną fabrykę i około stu pracowników. Fabryka idzie świetnie i Besselman ledwie nadąży ć może zamówieniom. Oczywiście jest dumny ze swego warsztatu.
Pewnego dnia odwiedził go pewien Amerykanin. Gość z U. S. A. ogląda zabudowania.
— Well, wcale nieźle — mówi do gospodarza — ale moja fabryka jest znacznie większa od twojej. Ile maszyn?
— Sześćdziesiąt.
— Och, a ja mam dwieście. A ilu robotników zatrudniasz?
— Stu.
— Och, ja mam prawie tysiąc...
W tym tonie trwało to dalej, aż Besselman się zirytował. Posłał potajemnie kartkę do kotłowni, a w pięć minut później zjawiło się ośmiu robotników, z których każdy niósł wielkie wiadro wody.
Amerykanin spojrzał zdziwiony.
— Och, na co potrzebujesz tyle wody?
— To potrzebne do mojej korespondencji handlowej.
— Do twojej korespondencji?
— Tak. Do zwilżania znaczków pocztowych.



— Pani nie ma w domu.
— Ależ, przecież w tej chwili widziałem jej głowę przy oknie.
— To niemożliwe, bo pani zawsze głowę zabiera, gdy wychodzi.

W SZKOLE...

Nauczyciel przerabia konjugacje:
— Nie idę, nie idziesz, nie idzie. Nie idziemy, nie idziecie, nie idą, — Jasiu, powtórz to!
— Nikt nie idzie — proszę pana nauczyciela.

SEANS...

— Wczoraj na seansie spirytystycznym wezwaliśmy ducha Odysseusa...
— Co ty mówisz kochanie, przecież Odysseus to postać mityczna. Nigdy nie istniał w rzeczywistości...
— A widzsz, a na seans przyszedł.



Dentysta: Aha! Tak... teraz panią poznaję!

Anegdoty i wielcy ludzie

NOSIŁ WILK...

Georg Bernard Shaw, jeden z najznakomitszych pisarzy angielskich, noszący miano wielkiego kpiarza, otrzymał przed pewnym czasem egzemplarz wydanej w Ameryce książki, p. t. „Joanna z Texas", napisanej przez.. Georga Bernarda Shaw'a.
Nieco poirytowany „wielki kpiarz" wystosował do amerykańskiej firmy wydawniczej list całkiem serio, protestując przeciw nadużywaniu jego nazwiska.
Wkrótce nadeszła odpowiedź, która brzmiała m. w. jak następuje:
„Komunikujemy, iż książkę „Joanna z Texas" napisał istotnie nasz wielki, amerykański autor, George Bernard Shaw. Ubawiło nas niezmiernie, że i w Anglii znajduje się człowiek o tym samym nazwisku, który także pisze".

CIĘTA ODPOWIEDŹ

Głośny autor angielski G. B. Shaw jest zamiłowanym sportowcem. Między innymi grywa namiętnie w golfa i strasznie przeklina, gdy mu się rzut nie uda.
Raz w czasie partii zauważył grono przypatrujących mu się osób.
— Zapewne przypatrujecie się, jak gram? — zapytał.
— Nie, przysłuchujemy się — odpowiedział jeden z grupy.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wspaniały przebieg uroczystości 3 Maja we Wschodniej Małopolsce

JAROSŁAW

Dzień 3 maja był w tym roku szczególnie uroczyście obchodzony. W dniu tym społeczeństwo jarosławskie dało jeszcze jeden niezbity dowód swego przywiązania do żołnierza polskiego. W dniu 2 maja — wieczór odbył się ulicami miasta capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. W dniu 3 maja po uroczystej mszy św. odprawionej w kościele Parafialnym, z udziałem władz cywilnych i wojskowych odbyła się defilada, w której wzięły udział wszystkie organizacje miejscowe ze sztandarami, szkoły średnie i powszechne, oraz wojsko, które przemaszerowało wśród nieopisanego entuzjazmu i wiwatów na cześć armii.

JAWORÓW

W przed dzień uroczystości staraniem T. S. L. urządzono uroczystą akademię. W dniu 3-go maja o 9-tej rano Starosta Pow. Mgr Gawenda Bolesław wraz z Kmd. Garn. odebrali raport od oddziałów wojskowych, strzeleckich P. W., sokolich oraz licznie zgromadzonych celem zamanifestowania jedności narodowej ludu włościańskiego. Po podniesieniu flagi i odegraniu hymnu państwowego doskonałe przemówienie wygłosił reprezentant T. S. L. St. Myc, który zaapelował w gorących słowach do zebranej braci ludowej, by w tej tak ważnej chwili dziejowej szli razem ramię przy ramieniu z całą Armią i Jej Wodzem. Z kolei przemówienie wygłosił Mr. Chirowski, po czym odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele paraf., celebrowane przez Ks. Dz. Fr. Wróbla. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. A. Szerlągowski. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrali Starosta Pow. Mgr Gawenda, Mjr Maziarz oraz reprezentanci Urzędów. Po zakończeniu defilady Starosta Pow. dokonał w sali sesyjnej dekoracji Krzyżami Zasługi, a to: Srebrny Krzyż otrzymali: P. Inż. Bilińska, Nacz. Poczt. Utzig i Kier. Rach. Młodkowski.

RAWA RUSKA

Święto 3-go Maja było w tym roku szczególnie uroczyście obchodzone. Na uwagę załuguje przede wszystkim udział w uroczystości licznych delegacyj wiejskich. Już w przeddzień święta miasto przybrało odświętny wygląd. Ulicami przemaszerowała z capstrzykiem orkiestra kolejowa. Następnie w sali C. S. S. G. odbyło się przedstawienie p. t. „Noc świętojańska". W dniu 3-go Maja odbyło się przy współudziale władz, urzędów, wszystkich organizacyj i niezliczonej ilości publiczności uroczyste nabożeństwo na dziedzińcu kościelnym, gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. Stogłosa. Po nabożeństwie i odebraniu raportu przez komendanta garnizonu ppłk. Dadleza odbyła się przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego wspaniała defilada. Po defiladzie na boisku „Sokoła" przemówienie wygłosił mgr Kucz. Mówca wskazał na nauki i doświadczenia, jakich Polacy czerpią z konstytucji 3-cio Majowej, dochodząc do przekonania, że silna i dobrze uzbrojona armia jest najlepszą gwarancją niezależności i utrzymania Niepodległości Państwa. Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" zakończono przedpołudniową część uroczystości. Po południu odbyła się na boisku „Sokoła" zabawa ludowa i Narodowy Bieg na przełaj.

STANISŁAWÓW

Obchód Święta Narodowego Trzeciego Maja w Stanisławowie przemienił się w manifestację społeczeństwa na cześć Armii i Naczelnego Wodza. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Pod pomnikiem Grunwaldzkim w parku miejskim polową mszę św. dla wojska, organizacyj i stowarzyszeń oraz licznych tłumów mieszkańców, odprawił ks. prałat Bilczewski, a ks. Zator wygłosił patriotyczne kazanie. W nabożeństwie tym wzięli udział Wojewoda p. St. Jarecki, gen. K. Łukowski, wicewojewoda dr M. Seydlitz, gen. J. Kleeberg, prezydent miasta mgr Fr. Kotlarczuk oraz liczni przedstawiciele władz i urzędów.

Po nabożeństwie odbyło sę uroczyste wręczenie wojsku ufundowanych przez Zw. Inwalidów Wojennych dwóch ciężkich karabinów maszynowych i dwóch granatników. W imieniu Zw. Inwalidów Wojennych przemówił prezes W. Hawrylińka, który w podniosłych słowach, skierowanych do Wojewody p. Jareckiego i gen. Łukoskiego, zapewnił o stałej gotowości inwalidów do wszelkich ofiar na rzecz Państwa i ukochanej przez wszystkich Armii. W krótkich, lecz serdecznych słowach podziękował gen. Łukoski inwalidom w imieniu pułków piechoty w Stanisławowie, Stryju i Kołomyi za piękny dar, podkreślając jego symboliczne znaczenie oraz wielką ofiarność byłych żołnierzy inwalidów dla czynnej Armii.

Następnie na ul. Gołuchowskiego odbyła się imponująca rewia wojska, organizacyj kombatanckich i społecznych oraz młodzieży szkolnej, którą odebrał Wojewoda p. Jarecki i gen. Łukoski w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów państwowych i samorządowych. Przechodzące oddziały wojska i organizacyj paramilitarnych witane były przez ustawioną szpalerami publiczność radosnymi okrzykami i żywiołowymi oklaskami.

Posłowie woj. tarnopolskiego na wiecach sprawozdawczych wśród ludności

Ostatnio posłowie Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie województwa tarnopolskiego objeżdżają teren i odbywają wiece sprawozdawcze wśród wielkiego zainteresowania ludności. Senator Wróbel odbył w Borkach Wielkich, powiatu tarnopolskiego, wiec poselski w towarzystwie p. Wisieckiego z Tarnopola. Na wiecu było ponad 350 osób, członków O. Z. N. i przedstawicieli organizacyj społecznych i gospodarczych. Zebranie zagaił prezes p. Fr. Głowacz, a następnie senator Wróbel przedstawił obszerny referat aktualny. Dyr. Wisiecki uzupełnił szczegółami prac i zamierzeń O. Z. N. W dyskusji zabierali głos: ks. proboszcz Weretczuk i p. Roztoczyl, dziękując prelegentom za wszechstronnie ujęte referaty.

W Podhajcach odbył się wiec sprawozdawczy senatora p. Wróbla z jego referatem w sprawach politycznych i gospodarczych. W dyskusji zabierali głos pp. J. Oton ze Siółka, Róg, Mydłowski i prezes Związku Osadników Bąk. Na apel p. Bąka, który wskazał, że chłop polski kocha nade wszystko Ojczyznę, posypały się datki na dozbrojenie Armii polskiej, po upływie kilku minut złożono do rąk senatora p. Wróbla kwotę 69 zł. 32 gr.

Poseł mgr Pawłowski wziął udział w święcie P. W. i W. F. w Burakówce, powiatu zaleszczyckiego, gdzie po skończonej defiladzie przemówił do zebranych na uroczystości, kreśląc obraz stanowiska międzynarodowego Polski i zdając sprawę z prac gospodarczych Sejmu. Przemawiali: ks. proboszcz Lewandowski i przewodniczący Obwodu O. Z. N. z Zaleszczyk prof. Kotowicz, który przedstawił tekst rezolucji podkreślającej, że znalezienie dróg dla rozwoju sił gospodarczych i społecznych wsi polskiej jest natychmiastową koniecznością.

Na wiecu poselskim posła mgr. Pawłowskiego w Uhryńkowcach, powiat Zaleszczyki, jawili się licznie Polacy także z okolicznych osad, w liczbie około 300 osób. Wiec upłynął w podniosłym nastroju, a uchwalona rezolucja była sprawdzianem żywych zainteresowań ludności sprawami publicznymi.

Poseł inż. Józef Ostafin odbył wiec w Podhorcach, powiatu złoczowskiego, z udziałem 300 osób. Również odbył się wiec posła Ostafina w Olesku w obecności miejscowej ludności i starosty złoczowskiego p. Płachty. Poza aktualnymi sprawami politycznymi, omawiana była konieczność dozbrojenia Polski przez subskrybowanie P. O. P. W Olesku przemawiał również p. Baziak ze Złoczowa na temat Pożyczki.

Nadto odbyły się wiece posła Ostafina w Zelechowie Wielkim, powiatu kamioneckiego, i w Milatynie Nowym, tegoż powiatu z udziałem licznego społeczeństwa.

Z Przemyśla

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj rano przejechał pociąg pośpieszny na terenie stacji kol. Żurawica pod Przemyślem przechodzącego przez tor wieśniaka Błażeja Zygalę, który poniósł śmierć na miejscu. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia doprowadziły do ustalenia, że denat sam ponosi winę wypadku.

Z Sądowej Wiszni

WIEC KOBIET. Dnia 30 ub. m. w sali Domu Polskiego odbył się Wiec kobiet pod przewodnictwem p. H. Janeczkowej przy współudziale kier. referatu W. F. i P. W. K. p. Gizeli Młynarczykowej, zorganizowany z inicjatywy Z. P. O. K. Wiec zgromadził około 150 kobiet z różnych organizacyj kobiecych i miał na celu zadeklarowanie gotowości kobiet oraz zapoznanie szerokiej rzeszy kobiet z akcją powszechnej służby kobiecej do obrony kraju. Uchwaloną rezolucję przesłano do p. Marszałkowej Piłsudskiej, P. Prezydenta R. P. i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Z Radziechowa

Bawiąc się rewolwerem zastrzelił 3-letnie dziecko

W Smarzowie pow. radziechowskiego niejaki Michał Mikołajewicz, manipulując pistoletem automatycznym marki „Frommer" spowodował wystrzał, który zabił na miejscu 3-letnią Emilię Woźniak, siostrzenicę Mikołajewicza i zranił w głowę 1-rocznego Włodzimierza Woźniaka. Sprawca zabójstwa został przytrzymany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Z Tarnopola

UCHWAŁY ZWIĄZKÓW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH. W Tarnopolu odbyły się pod przewodnictwem prezesa p. H. Pisuli wspólne narady przedstawicieli miejscowych organizacyj niepodległościowych: Związku Legionistów, Peowiaków i b. Więźniów Ideowych.

Po szczegółowej dyskusji delegatów pp. B. Szozdy, Z. Stożanowskiego, K. Marszałka, J. Wosia, J. Piroga, J. Chamuczyńskiego, A. Kierskiego, J. Polańskiego i innych powołano tzw. Woj. Komisję Cenzorów z p. J. Młynarskim na czele, jako pomocniczy organ Spółdzielni Kredytowej we Lwowie „Niepodległość Gospodarcza", do czasu zorganizowania w Tarnopolu samodzielnej filii.

SKAZANIE GR. KAT. KSIĘDZA. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Założcach pow. zborowskiego został skazany za ujawnienie tajemnicy spowiedzi ks. Jan Cebrowski, administrator gr. kat. parafii w Batkowie, pow. brodzkiego na 6 mies. bezwzględnego więzienia. Ks. Cebrowski złożył od wyroku apelację.

Z Brzeżan

Skazanie członka O. U. N.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Brzeżanach skazany został za działalność w myśl ideologii O. U. N. Iwan Worona z Dworzec pow. brzeżańskie go na karę trzech i pół lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Z Rawy Ruskiej

MŁODZIEŻ SZKOLNA W AKCJI DOZBRAJANIA ARMII. Hasło dozbrojenia armii odbiło się żywym echem wśród młodzieży szkolnej, która samorzutnie poczęła urządzać zbiórki na ten cel. I tak młodzież Państwowego Liceum i Gimnazjum złożyła na FON. kwotę 500 zł. a nadto Hufiec szkolny żeński tegoż Zakładu i Koło Rodzicielskie po 100 zł., czyli razem 700 zł. Oprócz tego uczennice i uczniowie złożyli 22 monety srebrne. Nie pozostały w tyle i szkoły powszechne. Szkoła im. A. Mickiewicza złożyła 413 zł., Szkoła Król. Jadwigi 362 zł., Szkoła im. Sobieskiego 230 zł. i Szkoła im. Orzeszkowej 215 zł. Sumy te świadczą o wielkim patriotyźmie młodych obywateli i o tym, że zdają sobie dokładnie sprawę co znaczy i warta jest dobrze uzbrojona i silna armia. (Tk.)

Z Jarosławia

ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ. Onegdaj odbyła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie rozprawa Ludwika Szerłowskiego, dyżurnego ruchu, skazanego przez Sąd okręgowy w Przemyślu za nieumyślne spowodowanie katastrofy na stacji w Muninie na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem. Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie uniewinnił Szerłowskiego od zarzutów oskarżenia.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO SŁUŻBY O. P. L. G. Komendant przeciwgazowo-lotniczy miasta burmistrz dr. Siara ogłosił zaciąg ochotniczy do służby obrony przeciwgazowo-lotniczej oraz kandydatów na komendantów bloków domu, kierowników służby sanitarnej, powietrznej i bezpieczeństwa. Kandydaci w wieku od 16—50 lat mężczyźni i od 17—50 lat kobiety, winni zarejestrować się w biurze magistratu. W najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W niedzielę odbędą się we Lwowie następujące imprezy piłkarskie:

Godz. 11: RKS. — Hasmonea, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 15.30: Międzyszkolny bieg na przełaj. Start i meta na pl. Targów Wsch.

Godz. 16.30: Pogoń (Stryj) — Czarni, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Czarnych.

Godz. 17: Union Touring — Pogoń, mistrzostwo Ligi państw. na boisku Pogoni.

DALSZE MECZE O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P.

Dnia 3 maja, jak wiadomo. rozpoczęły się w Polsce międzyokręgowe rozgrywki piłkarske o puchar Pana Prezydenta R. P. W pierwszych spotkaniach wyeliminowane zostały reprezentacje Wołynia, Polesia, Lublina, Zagłębia, Białegostoku i Łodzi. Dalsze rozgrywki odbędą się dnia 29 czerwca. Walczyć będą Warszawa z Wilnem, Lwów ze Stanisławowem, Kraków z Poznaniem, oraz Pomorze ze Śląskiem. Półfinały odbędą się 15 sierpnia a finały dn. 5 listopada.

O MISTRZOSTWO SZCZYPIÓRNIAKA

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące mecze Szczypiórniaka:

Godz. 9: boisko Czarnych, Czarni — Dror, panowie mistrz. kl. A.

Godz. 12: boisko Kor. Kad., AZS. — II. LDHŁ., panowie kl. A.

Godz. 8.30, AZS. — KPW., panie.

Godz. 9.30, Dror — Czarni, panie,

BACZNOŚĆ PŁYWACY

Sekcja pływacka TZR. Czuwaj zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia harcerzy na treningi i kursy pływackie, oraz na wyjazdy do przystani żeglarskiej w Gródku Jag. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 19.30 w komendzie hufca przy ul. Kurkowej 12. Najbliższe zebranie sekcji odbędzie się w dniu 8 maja o godz. 18.30 w komendzie hufca.

KURS DLA KAJAKOWCÓW

Sekcja wodna AZS. celem spopularyzowania sportów wodnych oraz zaznajomienia szerokich rzesz zwolenników sportów wodnych z zasadami racjonalnego treningu i uprawiania turystyki, pragnąc rozbudzić zrozumienie wartości włóczęgi wodnej i udostępnić ją szerokiemu ogółowi, organizuje w dniach od 15 do 31 maja, ilustrowany przeźroczami, kurs kajakowy, na którego program złoży się cykl wykładów z zakresu historii kajakarstwa, budowy kajaków, nauki jazdy, żeglarstwa, obozowania, higieny sportu, poznania szlaków wodnych Polski oraz ćwiczeń praktycznych przeprowadzonych w Mikołajowie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretariat sekcji ul. Kościuszki 9, gmach UJK. Collegium Maximum w godzinach od 19—20. Opłata za kurs wynosi 1 zł. dla młodzieży akademickiej i szkolnej, 1.50 dla niezrzeszonych. Kurs zakończony zostanie egzaminem i rozdaniem zaświadczeń sprawności kajakowej, które będą uprawniały do wykupienia legitymacji PZK. i uzyskania zaświadczenia zezwalającego na samodzielne uprawianie turystyki na wodach Rzplitej.

POLSKA PROWADZI 2:0 Z HOLANDIĄ

W piątek rozpoczął się w Warszawie na korcie Legii mecz tenisowy o puchar Davisa między Polską a Holandią. Pierwszy dzień zakończył się pełnym sukcesem Polski, która wygrała oba spotkania i prowadzi 2:0. Baworowski pokonał Van Svola 9:7, 7:6, 3:6, a Tłoczyński wygrał z Hughanem 6:0, 6:2, 6:1.

Obaj Polacy mieli zdecydowaną przewagę nad Holendrami, szczególnie jaskrawa była przewaga Tłoczyńskiego, który wygrał swoje spotkanie w przeciągu 45 minut.

W pierwszym spotkaniu Baworowski walczył z najlepszym graczem holenderskim Van Svolem. Holender mimo porażki wykazał zupełnie niezłą formę i dobre opanowanie arkanów tenisa. Baworowski, który ustępował przeciwnikowi pod względem kondycji fizycznej, górował jednak znacznie pod wszystkimi innymi względami. Polak rozporządzał bogatszym repertuarem uderzeń, szybkością i ogromną ambicją.

ZAWODY KONNE

W piątek na boisku Sokoła Macierzy w trzecim dniu konkursów konnych Małopolskiego Klubu Jazdy, odbyły się następujące konkurencje:

Bieg w terenie od punktu do punktu na trasie 3.000 m. wygrał por. Żurowski na „Nedili", 2) por. Suchocki na „Wielmożnej Pani", 3) por. Ziemieński na „Flaminie".

Bieg na przełaj w terenie na trasie 5.000 m. wygrał por. Juszczak na „Siki", 2) por. Tychanowicz na „Fagocie", 3) por. Gumiński na „Borze".

Konkurs otwarty przez przeszkody o wysokości 1.20 m. wygrał por. Jasiński na „Psyche", 2) p. Wickenhagen na „Ibsenie", 3) por. Remiński na „Paszy".

Konkurs przez przeszkody dla koni o pełnej krwi angielskiej wygrała p. Kraińska na „Lady", 2) por. Żurowski na „Ewerest", 3) p. Krzeczunowicz na „Pameli".

Konkurs dla pań przez przeszkody o wysokości 1.10 m. wygrała p. Skupińska na „Gardzie", 2) p. Skupińska na „Anitrze", 3) p. Kraińska na „Centurii".

ZAWODY KONNE W TARNOPOLU

Podolski Klub Jeździecki urządza w Tarnopolu w dniach 13, 14 i 15 maja „wiosenne zawody konne", w których udział wezmą czołowi jeźdźcy z całej Polski. Zawody konne urządzane corocznie przez Podolski Klub Jeździecki mają już ustaloną tradycję i budzą wielkie zainteresowanie na terenie Tarnopola.

W. ZGROMADZENIE LTŁ. I LKT.

odbędzie się 14 bm. o 10-tej względnie w drugim terminie o 10.30 w lokalu Towarzystwa, Pełczyńska 51. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenie. Sprawozdanie Wydziału za rok 1938/39. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939/40. Wybory: a) 4 członków Wydziału, b) 3 członków Komisji Rewizyjnej, c) 3 członków Sądu Rozjemczego. Upoważnienie Wydziału do kooptacji członków Wydziału. Oznaczenie wysokości składek członkowskich na rok 1939/40. Wnioski i interpelacje. W myśl art. 11 statutu prawo głosu na W. Zgrom. mają członkowie, którzy zapłacili składkę za rok 1938/39. Wnioski mają być zgłoszone na ręce wydziału na 3 dni przed W. Zgromadzeniem, tj. do 11 bm.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 7 MAJA

Godz. 7.15 pieśń „Serdeczna Matko". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. Poranek rolnika: Pozdrowienie, Skrzynka roln. Wł. Góralewskiego. Pieśni ludowe. — 9.15 Reportaż wstępny, Nabożeństwo z Białegostoku. — 10.50 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny z Torunia. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Rypne" — J. B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Stłuczone lustro" — słuchowisko dla dzieci — O. Wróblewskiej-Ustupskiej. Reż. Ady Artzt. — 15.00 „Lwowska Warta": „Nasz tygodnik — Wł. Góralewski. — „Władysław Orkan, piewca chłopskiej doli" — audycja J. Mazura. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Pieśni starohiszpańskie — A. Szlemińska. — 16.55 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Las" — J. Morawskiej. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. „O lwowskich hejnałach i trębaczach" — M. Opałek. — 19.45 Lw. „5-lecie Zarządu miejskiego" — dr St. Ostrowski. — 20.00 Płyty. — 20.05 Lw. Program na jutro. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport. zbiorowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 „Robotnicy polscy w hołdzie Armii" — reportaż z manifestacji ZPZZ. — 21.50 Lw. „Sałatka majowa" — rewia w oprac. W. Budzyńskiego. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Florencja. „Dziewczę z Zachodu" — Pucciniego.
19.20 Kolonia. „Paganini" — Lehara.
20.00 Bruksela franc. „La Traviata" — opera Verdiego.
20.15 Deutschlandsender. „Książę Igor" — Borodina.
20.30 Radio Paris. Koncert symf.
21.00 Hilversum II. „Missa solemnis" — Bethovena. Dyr. Mengelberg.

PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Koncert życzeń. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców. — 13.30 Muzyka poważna i lekka dla liceów. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Fizyka" — dr A. Karpowicz. — 16.35 Lw. „Menażeria muzyczna" — w oprac. dr Z. Lissa. Ilustracja z płyt. — 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura" — W. Prażmowska - Ivanka. — 17.30 Recit. skrzypc. Z. Roesnera. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „O Bibliotece fundacji Wiktora hr. Baworowskiego we Lwowe" — dyr. dr R. Kotula. — 18.20 Lw. „Nie marnujmy darów Bożych" — dr St. Bühn. — 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Paderewski: Wariacje fortepianowe wyk. Józef Turczyński. — 21.30 Nowości literackie — St. Adamczewski. — 21.45 Lw. Muzyka z płyt. — 22.00 Lw. Wiad. sport. — 22.05 Lw. „Perspektywy budownictwa lw. — inż. T. Solecki. — 22.30 Lw. „Seweryn Berson": dr J. Dunicz (omówienie), R. Kopaczyńska, Zespół wokalny J. Rodera. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Ryga. „Rozwódka" — operetka Leo Falla.
20.00 Bruksela franc. Koncert muzyki hiszp.
20.00 Sztokholm. „Faust" — Gounoda.
20.15 Droitwich. Londyński Festiwal muzyczny. Beethoven. Dyr. A. Toscanini
20.30 Lille. Koncert symf.

OGŁOSZENIA

PŁASZCZE, KOSTIUMY i SUKNIE modele 4287 **OLBRZYMI WYBÓR** poleca znana z taniości firma **PAULINY MÜNZEROWEJ Lwów, Kopernika 17.**

SAM tępi-pluskwy, mole i robactwo

4335 Wyrób fabryki DOBROLIN

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów — czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia **JANA WITTMANA** Lwów — plac Trybunalski 1 3633

TOREBKI MODNE PARASOLE WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy **„TEKA"** Lwów, Szajnochy 3 NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SPRZEDAM dom komfortowy w Pustomytach koło Lwowa, 5 pokoi, 2 kuchnie, ogród, sad, z umeblowaniem 3 pokoi lub bez. — Wiadomość na stacji. 11843

PIĘKNE, tanie parcele budowlane — przy ul. Janowskiej i górnej Zielonej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18, — telefon 298-80. 11844

KSIĄŻKA o „TURULU", niedźwiedziu, Królu Karpackiej puszczy, nadawana przez Radio dla dzieci, z ilustracjami barwnymi w Księgarni A. Krawczyński — Lwów, Rutowskiego 1. 9 stale do nabycia. Cena zł. 4.—. 4056

PUDERNICZKI rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039

WILLĘ, czterech lokatorów, komfort, ogród, najlepsze położenie Lwowa — sprzedam. Parcela uzbrojona, najlepsze położenie Lwowa. — sprzedam. Oglądać Gundulicza 6 (boczna Ponińskiego). 11816

POŁOWĘ kamienicy jednopiętrowej — rentownej sprzedam, boczna Leona Sapiehy. Listy Admin. „Technika". 11800

CHEVROLET Master de Lux, prawie nowy, 2000 km przebytych na plombie, sprzedam. Wiadomość: „Chevrolet" do Administracji. 11814

A JEDNAK każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

SYPIALNIĘ wiedeńską sprzedam. Oglądać 12—1, Friedrichów 8/6. 11839

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

LORNETKI POLOWE poleca firma 2965 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 511.406

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, parter, balkon, od 1 czerwca do wynajęcia. Oglądać 11—3, ulica Nabielaka 49. Telefon 282-00. 11831

DWA POKOJE nie duże, kuchnia, łazienka, nowy dom, zaraz wynajmę. Rydygiera 12 (dawniej II boczna Pijarów), telefon 117-25 11830

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, centrum — do wynajęcia chrześcijanom bez dzieci i zwierząt, — Wiadomość: Piłsudskiego 4, dozorca. — 11813

WYNAJMĘ pokój, kuchnia, łazienka, Kurkowa 55. — Dozorcowa wskaże. 11817

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, Teatyńska 33 — do wynajęcia. 11823

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca 1939 przy Ossolińskich 4 dwa mieszkania 5- i 6-pokojowe, komfortowe. Do oglądania między 15—17. Wiadomość u dozorcy. 11818

Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie, przy ul. Kl. Tańskiej 3 — ogłasza przetarg nieograniczony na instalację anten zbiorowych w domach ZUS we Lwowie.

Oferty należy składać w biurze Administracji, gdzie nastąpi otwarcie tychże w dniu 15 maja 1939 r. o godz. 12.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferty, a to bez względu na wysokość ceny. Przedmiary i druki do nabycia w godzinach urzędowych od 8—15. 11840

SALON KRAWIECKI PAWŁA ANDRUSIA poleca na sezon letni wykwintną garderobę męską z własnych i powierzonych materiałów wedle najnow. model Lwów, Na Skałce 5, tel. 237-32 (boczna Zyblikiewicza) 4323

ANTENY ZBIOROWE instalują istniejące od roku 1924 Zakłady Radiotechniczne **WARRADIO** wł. F. Pruziński — LWÓW Janowska 37, tel. 230-33.

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

PENSJONATY! NA CZASIE! zaopatrzyć się w CHODNIKI kokosowe, DYWANIKI konopne do holl i przed łóżka. Żądać oferty. **DYWANY ŻYWIECKIE** Lwów, Kopernika 3 (obok Szkowrona). 4014

POKOJ umeblowany, odosobiony, używalność łazienki, telefonu, wolny. Skrzyńskiego 8. 11827

GARSONIERA pełnokomfortowa do wynajęcia. Hauke Bosaka 1. 11828

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia. — Listopada 111. 11832

DWA POKOJE kuchnia, komfortowe, słoneczne, nowy dom — ulica Piaskowa 21. Oglądać 3—5. 11829

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Potockiego 56 a. 11822

MIESZKANIE czteropokojowe, frontowe, słoneczne, komfort, wysoki parter, Reymonta 1, telefon 284-60. 11825

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z balkonem, kuchnia, I. piętro. Ul. Hofmana Opata 28. — Oglądać od $4^1/_2$—$6^1/_2$. 11819

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, system korytarzowy. — Długosza 37. 11812

ZIMNA WODA Trzypokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 259-41. 11820

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

DOBRĄ służbę domową znajdzie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 11812

KELNER, bufetowiec, młody, fachowy, dobry ekspedient, solidny, zmieni posadę od 15 maja. Mała kaucja. Warunki kierować: Jarosław, poste restante, dowód osobisty 27. 11842

GOSPPODYNI kucharka, średni wiek, szuka pracy w katolickim domu od 15 maja. Listy Administracja „Zwycięstwo". 11841

Wolne posady

POTRZEBNE są dobre podręczne do pracowni. Zgłoszenia: Łozińskiego 5, m. 2. 11835

POTRZEBNY inteligentny pielęgniarz—towarzysz, chrześcijanin, do psychicznie chorego. Listy Administracja pod „Referencje". 11836

Różne

W TRUSKAWCU willa „Hanusia" do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Lwów, Piekarska 5, cukiernia. 11837

RZADKA OKAZJA! Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25.

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

RAMY do obrazów. KARNISZE, szyby, lustra Lwów, Piłsudskiego 11 tel. 265-86. 3900

USZCZELNIENIE okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

TADZIU? dlaczego nie jesz zupy? — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidnie i tanio Wytwórnia i skład mebli **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

FIRANKI TAPETY — DYWANY — MATERIE MEBLOWE 4185 TAPCZANY — MATERACE — ROLETY i t. p. Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich **T. KYSIAK i SYNOWIE** Lwów, pl. Smolki 4. Telef. 240-09 i 219-85

3622 ŚWIATOWEJ SŁAWY **HAYA PUDER** DLA NIEMOWLĄT I DZIECI TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM „HAYA" mydło, oliwa i krem. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH WYRÓB I SKŁAD: Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15